Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA 10 gr.
Prenumerata: Z dostawą . . 2·75

Rok III. Lwów, środa 25 sierpnia 1937 r. Nr. 233

„Front Morges" i „czyn chłopski"

Warszawa, 24. 8. (Tel. wł.). W związku z aresztowaniami wśród działaczy Stronnictwa Ludowego, przypominają w tutejszych kołach politycznych rewelacje „Dziennika Polskiego" na temat działalności „Frontu Morges" i gen. Sikorskiego.

Jak wiadomo, nasze rewelacje wywołały wielkie zaniepokojenie w kołach „Frontu Morges", zaatakował nas organ tego ugrupowania „Goniec Warszawski", a sam p. generał Sikorski wystąpił w prasie warszawskiej z zaprzeczeniem.

Szczególnie zwracają tutaj uwagę na następujące informacje „Dziennika Polskiego", wydrukowane w Nr. 197 z dnia 20. lipca:

„Front Morges" przygotowuje się do akcji politycznej. Ponieważ podstawą tego działalności jest Stronnictwo Ludowe, przeto

GŁÓWNA AKCJA ODKŁADANA JEST NA JESIEŃ, GDY PEŁNE STODOŁY ZWOLNIĄ CHŁOPA OD MOZOLNEJ PRACY.

Stronnictwo Ludowe do tej akcji, jeśli chodzi o sztab, jest już przygotowane.

Gen. Sikorski usunął niepewnych t. zn. tych, którzy nie chcieli i nie chcą podporządkować ruchu chłopskiego wpływom lóż.

W rozmowie z Ratajem — gdy go likwidował — p. generał oświadczył, że nie może tolerować na czele ruchu chłopskiego człowieka, który uległ sugestiom kół rządowych i nie dopuścił do kontynuowania polityki Nowosielec i zgodził się na odwołanie obchodu racławickiego. To postępowanie p. Rataja, piętnował w ostrych i namiętnych słowach, gdyż zdaniem jego nadszedł czas czynu chłopskiego.

„Front Morges" mobilizuje swoje siły, podniecą nienawiść,

INSPIRUJE Z UKRYCIA ROZMAITE AKCJE, ZMIERZAJĄCE DO ROZBICIA I PODKOPANIA OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

Zapowiedzi przewódców „Frontu Morges", zdenerwowanych szczególnie ostatnią akcją płk. Koca na terenie wsi, że w jesieni będą miały miejsce wystąpienia masowe na tle rzekomo socjalnym i gospodarczym, utwierdziły odpowiedzialne czynniki polityczne w tym przekonaniu, że okres liberalnych metod musi się w najbliższym czasie zakończyć".

Aresztowania wśród działaczy Stronnictwa Ludowego

Na polecenie władz sądowych dokonano w ostatnich dniach wśród działaczy Stronnictwa Ludowego licznych aresztowań.

We Lwowie aresztowano b. dyrektora koncernu naftowego „Małopolska", właściciela majątku ziemskiego, adwokata dr. Stanisława Tabiszą, oraz mgr. Bronisława Załęskiego.

W Bursztynie aresztowano trzech członków Stron. Lud.

W Przeworsku aresztowano Władysława Kojdera, Józefa Piestraka i Franciszka Słysza.

W Jarosławiu: adwokata dr. Wiktora Jedlińskiego, Jana Schrama emer. kapitana, Jana Teppera członka Rady Nacz. Stron. Lud., Jana Drohojowskiego właściciela dóbr.

W Tarnobrzegu: Franciszka Korga, Władysława Kozioła, Leona Korga, Karola Słomka.

W Przemyślu: Michała Głowacza, Stanisława Gradowskiego.

Prasa stołeczna donosi, że policja powiatu warszawskiego aresztowała członka Stron Lud. Zygmunta Sankowskiego ze wsi Imielin, gm. Falenty.

Został aresztowany prezes Koła Stron. Lud. w Mrokowie k. Błonia J. Dąbrowski oraz 3-ch członków Koła.

Aresztowano syna prezesa Zarządu Pow. Stron. Lud. na powiat grójecki Korczaka, oraz członka Koła — Raka.

Nieprawdziwe pogłoski o zmianie uposażeń pracowników kolejowych

Warszawa, 24. 8. (PAT) Niektóre dzienniki podały wiadomość o opracowaniu przez Ministerstwo Komunikacji projektu nowych przepisów o uposażeniu pracowników kolejowych. Wiadomość ta nie jest zgodna z rzeczywistością, ponieważ Ministerstwo Komunikacji wspomnianych przepisów nie opracowało.

Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego

Warszawa 24. 8. (Tel. wł. — S B.) W związku z rozpoczynającymi się w dniu 3 września zajęciami w szkolnictwie, w myśl wydanego ostatnio okólnika przez Pana Premiera — wszystkie pomieszczenia szkolne muszą posiadać odpowiednie urządzenia sanitarne. W przyszłym tygodniu w okresie od 30 bm. do 2 września br. odbędą się we wszystkich szkołach prywatnych ogólno-kształcących, które otrzymały koncesję na licea, egzaminy dla nowowstępujących kandydatów do pierwszych klas liceów.

Zjazd posłów

Warszawa 24. 8. (Tel. wł. — S. B.) W ostatnich dniach z terenu całej Małopolski przybyło do stolicy szereg posłów i senatorów, którzy przyjęci byli przez przedstawicieli władz w sprawach lokalnych.

Zgon prof. dr. Edwarda Porębowicza

Lwów, 24. 8. Dziś zmarł tu wybitny uczony romanista profesor Uniw. J.K. dr. Edward Porębowicz, członek wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, laureat nagrody literackiej m. Lwowa.

Z powodów od redakcji niezależnych

Warszawa 24. 8. (Tel. wł. — S. B.) Prasa stołeczna donosi, że Nr. 10 tygodnika „Czarno na białym" nie ukazał się we właściwym czasie, z przyczyn „od redakcji niezależnych". Jak wiadomo tygodnik „Czarno na białym" jest organem tzw. „lewicy legionowej", na której czele stoi red. Grzędziński. Tygodnik ten prowadził ostatnio ostrą kampanię przeciw OZN.

Amerykanie chcą kupić osadę biskupińską

Warszawa 24. 8. (Tel. wł. — S. B.) Z Poznania donoszą:

Krążą tutaj pogłoski, że Amerykanie zaproponowali kierownictwu osady bagiennej w Biskupinie kupno tej osady. Amerykanie według swego projektu część osady przenieśliby za Ocean i tam odtworzyliby ją ściśle w krajobrazie przypominającym Biskupin. Jakie będą koleje tej niezwykłej propozycji trudno jest na razie przewidzieć.

KWITNĄ WIŚNIE

Poznań, 24. 8. (PAT) Z Mogilna donoszą: W sadzie ogrodnika Baranowskiego w Mogilnie zakwitły po raz wtóry wiśnie, które pokryły się bujnym, białym kwieciem.

Alarmy prasy żydowskiej

Warszawa 24. 8. (Tel. wł. — S. B.) Prasa żydowska podnosi również alarm z powodu rugowania Żydów z handlu przez spółdzielczość, podając jako przykład spółdzielnię wiejską „Przyszłość" w Suwałkach, która zupełnie zagrabiła na tym terenie eksport drobiu, wskutek czego kilkadziesiąt rodzin żydowskich straciło jedyne źródło utrzymania i zarobkowania.

Pan Rozencweig nie lubi Sądu

Warszawa 24. 8. (Tel. wł. — S. B.) Redaktorzy „Naszego Przeglądu" Daniel Rosenzweig i Szymon Wadyas, oskarżeni przez dwóch nauczycieli z Przytyka o zniesławienie w druku, na rozprawę nie zjawili się, wskutek czego Sąd sprawę odroczył.

Dalsze wyroki śmierci na „kontrrewolucjonistów i trockistów"

Paryż, 24. 8. (PAT) Ag. Havasa donosi z Moskwy:

„Leningradzkaja Prawda" z dn. 23 kwietnia donosi, że trybunał wojskowy okręgu leningradzkiego skazał na śmierć w dn. 22 b. m. 9-ciu członków „trockistowskiej organizacji kontrrewolucyjnej". Wyrok natychmiast wykonano.

Akt oskarżenia głosił, że oskarżeni dopuścili się „szeregu zbrodniczych czynów, jako to: rozmyślne trucie robotników oraz spowodowanie wybuchu, który pociągnął za sobą ofiary ludzkie w jednym z przedsiębiorstw przemysłu wojennego".

Paryż, 24. 8. (PAT) Ag. Havasa donosi z Moskwy, że plenarne zgromadzenie Sowietów okręgu moskiewskiego postanowiło usunąć ze stanowiska przewodniczącego moskiewskiego komitetu wykonawczego Fiłatowa, zarzucając mu „utracenie łączności z masami oraz sabotowanie ruchu stachanowskiego".

Szereg wielkich inwestycyj zdwoi produkcję tytoniu w Polsce

Warszawa 24. 8. (Tel. wł. — S. B.) Państwowy monopol tytoniowy przeprowadza ostatnio kosztem około 4 milionów złotych szereg inwestycyj dla zwiększenia produkcji tytoniu w Polsce i uniezależnienia się od dostaw zagranicznych.

W tym celu rozszerzone będą plantacje tytoniu południowych województw Polski. W Borszczowie woj. tarnopolskiego w istniejącym tam zakładzie uprawy tytoniu rozbudowany został system fermentacji komorowej.

Jest to wynalazek polskich inżynierów, polegający na fermentacji surowca tytoniowego w zakrytych komorach, do których wpuszcza się parę. Dzięki temu wynalazkowi można otrzymać w każdej chwili odpowiednie ilości sfermentowanego już surowca.

WYPOŻYCZENIE TORPEDOWCÓW

Giito, 24. 8. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych Ekwadoru, zapytane przez rząd Stanów Zjednoczonych, udzieliło przychylnej odpowiedzi w sprawie wypożyczenia przez ten rząd 7-miu torpedowców Brazylii.

JAPONIA CELOWO ZWLEKA
Z ODPOWIEDZIĄ NA PROPOZYCJE BRYTYJSKIE

Szanghaj, 24. 8. (PAT) Rząd chiński zawiadomił ambasadora brytyjskiego, że gotów jest przyjąć w zasadzie propozycję brytyjską w sprawie wycofania z Szanghaju chińskich i japońskich sił zbrojnych, w tej liczbie morskich, jeśli Japonia również wyraziłaby zgodę.

Odpowiedź japońska jeszcze nie nadeszła, lecz koła japońskie wyrażają opinię, że z powodu przybycia nowych posiłków japońskich do Szanghaju, Japończycy szybko wyprą Chińczyków, i przeniosą działania wojenne poza obręb miasta, a wówczas kwestia utworzenia strefy neutralnej upadnie sama przez się.

Ponieważ Francja od samego początku popiera propozycję brytyjską, Stany Zjednoczone sądzą, że utworzenie strefy neutralnej zależy jedynie od zgody Japonii.

Sądzą powszechnie, że zgoda Chin nie będzie miała praktycznego znaczenia poza faktem, że odpowiedzialność za odmowę zostanie zrzucona na Japonię.

Tokio, 24. 8. (PAT) Japońskie władze wojskowe orzekły, że ewakuowanie obywateli japońskich z Sing-Tao jest zbyteczne, ponieważ na skutek sukcesów japońskich w Chinach północnych, a także działań wojennych w Szanghaju, władze chińskie w Sing-Tao okazują chęć porozumienia. Mer Sing-Tao zarządził otwarcie wszystkich sklepów chińskich. Z chińskich sił zbrojnych znajduje się w mieście jedynie 300 marynarzy.

Sensacyjny wynik dochodzeń
w sprawie bombardowania amerykańskiej koncesji

Tokio, 24. 8. (PAT) Ministerstwo wojny komunikuje, że dziś o godz. 6 z rana wojska japońskie zajęły Czu-Jung-Kuah w pobliżu przełęczy Nankou, po zdobyciu okolicznych umocnień. Wojska chińskie, znajdujące się pomiędzy Kałganem a Czu-Jung-Kuan są całkowicie otoczone przez Japończyków.

Tokio, 24. 8. (PAT) Z Szanghaju donoszą, że dowództwo floty amerykańskiej po przeprowadzeniu dochodzenia w sprawie bombardowania szeregu amerykańskich budynków w dzielnicy międzynarodowej, które pociągnęło za sobą ponad 500 ofiar ludzkich, ustaliło, że bomby były pochodzenia chińskiego. Jedna z bomb, która spadła w pobliżu składów marynarki amerykańskiej, nie wybuchła. Posiada ona napisy wymalowane żółtą farbą, których bomby japońskie nie mają. Ponadto ustalono, że samoloty chińskie w przeciwieństwie do japońskich, zrzucają bomby z bardzo znacznej wysokości.

Tokio, 24. 8. (PAT) Ag. Domei donosi, że wojska japońskie, które dokonały wczoraj desantu na północny wschód od Szanghaju, posunęły się w ciągu nocy pomimo oporu Chińczyków o 2 km naprzód.

Desant rozpoczął się wczoraj nad ranem pod osłoną ognia japońskich dział okrętowych i japońskich wodnosamolotów bombowych. Desant odbywał się pod gradem pocisków, ponieważ Chińczycy strzelali z obu brzegów rzeki. Jednocześnie wodnosamoloty japońskie bombardowały wojska chińskie, zajmujące stanowiska w odległości 200 m od miejsca, w których odbywał się desant. Pomimo wielu zabitych i rannych, Japończycy natychmiast po wylądowaniu natarli na Chińczyków, którzy w ciągu nocy cofnęli się o blisko 3 km.

Dziś z rana Chińczycy podpalili i ograbili japońskie składy towarowe w dzielnicy Putung. Noc minęła spokojnie. Około godz. 1 min. 30 w nocy ukazał się nad Szanghajem chiński samolot bombowy, lecz został zmuszony do ucieczki przez japońską artylerię przeciwlotniczą.

Szanghaj, 24. 8. (PAT) Źródła chińskie donoszą, że Chińczycy przeszli do natarcia wzdłuż linii kolejowej Hankou-Peking i zajęły kilka miejscowości w pobliżu Liang-Ciang, zdobywając obfity materiał wojenny.

Krwawa rzeź Japończyków
atakujących nieprzyjacielskie tyły

Szanghaj. 24. 8. (PAT). Źródła chińskie donoszą, że 200 żołnierzy japońskich z oddziałów, które wylądowały wczoraj pod Szanghajem, przedostało się na tyły chińskie w miejscu odległym o 10 klm na zachód od szosy Szanghaj—Liuho. Posiłki chińskie doszczętnie wybiły oddział japoński. Samoloty japońskie bombardowały dziś z rana Pao-Tien, co pociągnęło za sobą liczne pożary.

Szanghaj. 24. 8. (PAT). Źródła chińskie donoszą, że Chińczycy odparli dziś nad ranem wojska japońskie, które wylądowały dziś nad ranem na południe od Wusung. W obszarze tym pozostały jeszcze drobne oddziały, które Japończycy zamierzają zlikwidować. Lotnictwo japońskie nadal bombarduje Putung.

Pekin. 24. 8. (PAT). Dowództwo japońskie komunikuje, że armia kwantuńska zwyciężyła Chińczyków na zachód od Kałganu. Chińczycy ponieśli ciężkie straty i cofają się w kierunku południowym.

Wojska japońskie po zajęciu dużego odcinka muru chińskiego ścigają cofających się Chińczyków.

Jakie projekty ustaw
będą rozpatrywane na sesji jesiennej

Warszawa 24. 8. (Tel. wł. — S. B.) Poszczególne Ministerstwa już obecnie rozpatrują nowe projekty ustaw, które zostały zgłoszone na jesienną sesję budżetową.

Projektów tych nie będzie zbyt wiele, a do najważniejszych oczywiście zaliczyć należy projekty ustaw gospodarczych z budżetem i planem inwestycyjnym na przyszły tok budżetowy na czele.

Należy przypomnieć, iż wiele projektów ustaw zostało już zgłoszonych do laski marszałkowskiej, a które w czasie dotychczasowych sesyj zwyczajnych i nadzwyczajnych Izb ustawodawczych nie zostały załatwione. Siłą rzeczy projekty te rozpatrywane będą na jesiennej sesji budżetowej.

Feralne prawo serii
Straszna katastrofa samolotu — Wylewy rzek — Wykolejenie pociągu — Pożar zbiorników nafty

Berlin, 24. 8. (PAT) Skutkiem długotrwałych, ulewnych deszczów nastąpiły w Bawarii powodzie. Komunikacja kolejowa między Monachium a południowym Tyrolem Umoralbergiem została przerwana.

Buenos Aires, 24. 8. (PAT) Donoszą z Santiago de Chile, że południowe okolice Chili nawiedziła klęska powodzi, która wyrządziła bardzo wielkie szkody materialne. W okolicach miejscowości Concepcion przeszło tysiąc osób zostało bez dachu nad głową, straciwszy całe swoje mienie. — Ruch kolejowy pomiędzy miejscowościami Concepcion i Coronel został wstrzymany z powodu zawalenia się tunelu i zniszczenia torów kolejowych. Ofiar w ludziach nie było.

Buenos Aires, 24. 8. (PAT) Samolot Panagraga Douglas, utrzymujący stałą komunikację między Buenos Aires i W czasie nocnych manewrów spadł Santiago, rozbił się w poniedziałek w prowincji San Luis o masyw skalny wysokości 800 mtr. Załoga samolotu poniosła śmierć na miejscu.

San Diego (Kalifornia), 24. 8. (PAT) wojskowy wodnosamolot. Spośród 8 członków załogi 6-ciu zostało zabitych, a 2-ch odniosło ciężkie obrażenia.

Buenos Aires, 24. 8. (PAT) Wielki pożar, który wybuchł wczoraj w składach nafty w Campano, został ugaszony. Spłonęło około 2 milionów litrów nafty.

Ś. † p.

Dr. EDWARD FRANCISZEK

PORĘBOWICZ

emerytowany Profesor zwyczajny i honorowy Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Dr. Honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, Komandor Orderu Polonia Restituta, Komandor orderu Corona d'Italia, b. dyr. departamentu byłego Min. Kultury i Sztuki

urodzony dnia 20-go lutego 1862 w Warszawie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł we Lwowie dnia 24-go sierpnia 1937 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 27-go sierpnia b. r. o godzinie 15-ej z kościoła Archikatedry Ormiańskiej na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Syn, Synowe i Rodzina

Czy zlot warszawski rozwiąże trudności w PPS

Warszawa 24. 8. (Tel. wł. — S. B.) PPS zaczyna ostatnio gorliwie się krzątać nad wzmocnieniem swoich szeregów przez dopływ młodych sił, na co organizacja ta od dłuższego czasu dotkliwie cierpi. Aby ten odcinek organizacji ożywić, PSS organizuje na dzień 9 września br. zlot młodzieży do Warszawy.

W zlocie tym wezmą udział przedstawiciele młodzieży zorganizowanej nietylko w ramach organizacji politycznej, lecz również oświatowych, a nawet sportowych.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1937 r.

O praktyczny program

Przyroda nie była tego roku łaskawa dla rolników.

Mieliśmy bezśnieżną zimę; oziminy, nie pokryte kożuchem śniegu a wystawione na działanie mrozu, zostały przerzedzone; z wiosną opady atmosferyczne częściowo zawiodły, a na pozbawione zwykłej wilgoci pola zgubnie działały silne upały.

Odbić się to musiało na wegetacji. Oczywiście nie w tym stopniu, w jakim to głosiła wszędobylska i panikarska plotka i jak to zacierając ręce głosili czarnowidze, wychodzący wszędzie i zawsze z założenia, że im gorzej tym lepiej... Ale musimy się liczyć z dwoma faktami: tegoroczny zbiór ziarna jest nieco niższy od przeciętnego poziomu w całym prawie kraju, a w pewnych jego częściach (np. na terenie województwa białostockiego) — zły. Po wtóre: silnie zmniejszyła się ilość słomy i pasz. Musimy się zatem liczyć z dotkliwym niedoborem w pewnych rejonach paszy i ściółki.

Jest to zagadnienie czysto praktyczne, nie mające nic wspólnego z t. zw. polityką rolną. Zasady, na jakich opieramy tę politykę, nie zmieniają się pod wpływem faktu, że w przeciągu jednego sezonu, na przestrzeni kilku najbliższych miesięcy jesieni i zimy, wieś odczuwać będzie następstwa takich czy innych zjawisk atmosferycznych.

Chodzi zatem o zagadnienie nawskróś praktyczne: jak zaradzić powstałym brakom, niedoborom, jak zaspokoić potrzeby wsi do nowych zbiorów, by następstwa tegorocznych kaprysów przyrody, były jak najmniej dotkliwe.

Praktyczne zaradzenie niedoborowi ziarna, tak aby tego braku nie odczuwał rolnik w tych okolicach, gdzie ziarna jest najmniej, a zatem braknąć by go mogło do siewu — nie będzie przedstawiało większych trudności. W tej mierze ministerstwo rolnictwa już wydało realne zarządzenie. Oto poleciło dostarczyć na tereny powiatów, dotkniętych tą klęską, ziarna do siewu na warunkach kredytowych. Rolnik ma prawo pożyczyć to ziarno, a spłaci tę pożyczkę bądź gotówką w dogodnych ratach, bądź w naturze, t. j. zwróci odpowiednią ilość ziarna z przyszłorocznych zbiorów. W ten sposób w całym kraju nie zabraknie rolnikowi ziarna do siewu.

O wiele trudniejsze do załatwienia są ujemne następstwa, jakie pociągnąć za sobą może niedobór słomy i paszy. Konieczne tu są zarządzenia zapobiegawcze, by ten niedobór nie dał się we znaki naszej wytwórczości hodowlanej na wsi, by nie spowodował zniżki cen bydła i drobiu, nie wywołał masowej podaży, klęskowego wyzbywania się „chudoby" przez chłopa.

Wydane więc już zostało zarządzenie, mające na celu udostępnienie rolnikom „namiastki" słomy, używanej w stajniach i oborach na ściółkę. Lasy państwowe mają ułatwić nabywanie listowia i igliwa na warunkach ulgowych. Przypuszczać należy, że również i właściciele lasów prywatnych zrozumieją doniosłość tej inicjatywy i do niej w praktyce się zastosują.

Dalsze zarządzenie obejmuje zmobilizowanie rolniczego aparatu wymiany. Są okolice, w których paszy jest pod dostatkiem i są takie, w których jej brak. Trzeba przeprowadzić racjonalną wymianę, zorganizować dostawę. Zarówno izby rolnicze, jak i półdzielnie rolniczo-handlowe mają tu pole do popisu i do racjonalnego działania.

Oczywiście do takiej akcji potrzebne są odpowiednie kapitały. Toteż słuszne jest zarządzenie, by Bank Rolny i Centralna Kasa Spółek Rolniczych uruchomiły poważniejsze kredyty — na razie mowa o 3 i pół miln. zł. — by je postawić do dyspozycji gminnych i komunalnych kas oszczędności. Te zaś umożliwiłyby rolnikom nabywanie paszy na warunkach kredytowych i przy niskim oprocentowaniu.

Wreszcie chodzi o walkę ze spekulacją na zniżkę cen bydła i drobiu, o to, by elementy, stale żerujące na biedzie, nie wyzyskiwały trudności, jakie mieć może chłop w związku z wyżywieniem bydła i drobiu w ciągu miesięcy zimowych. Toteż ministerstwo zarządziło, by związek eksporterów artykułów zwierzęcych podjął walkę z masową podażą. Chodzi o to, by tam, gdzie daje się zaobserwować masowe wyzbywanie się bydła przez rolnika, związek je zakupywał po cenach rynkowych, a tym samym wytrącił broń z ręki spekulantów, polujących na obniżkę cen.

Trzeba, aby ten program praktycznej walki z niedoborem pasz i ściółki został całkowicie wcielony w czyn. A to już zależy od sprężystości i energii lokalnych czynników rzeszy i organizacyj rolniczych. Utorowano im drogę do praktycznego i skutecznego działania. Jeśli na tę drogę wstąpią, ujemne następstwa tegorocznych kaprysów przyrody zostaną przezwyciężone. A chodzi przecież o wielką rzecz: po wielu latach koniunktura gospodarcza wsi ulega polepszeniu. Trzeba więc wszystko uczynić, aby nie dopuścić do osłabienia następstw tego polepszenia koniunktury.

B. S.

„Unieszkodliwienie" tworów ducha polskiego

W biurach polskich organizacji w Niemczech — a więc w Związku Polaków w Berlinie, na Śląsku Opolskim, Pograniczu, we Wschodnich Prusach — przeprowadziły ostatnio niemieckie władze policyjne szereg rewizji. Jaki miały cel, jaki był powód — nie będziemy w tej chwili dociekali, gdyż radzibyśmy skierować wzrok na jeden tylko przejaw w związku z tymi ostatnimi zarządzeniami władz niemieckich.

Otóż prócz rewizji w biurach polskich organizacji przeprowadzono kontrolę polskich bibliotek. Zawartość tych bibliotek poddano dokładnemu zbadaniu, czego wynikiem było zabranie szeregu dzieł, uznanych widocznie przez władze niemieckie za „niebezpieczne" dla czytelnika polskiego, dla Polaka mieszkającego w Rzeszy.

Ze zdumieniem przyglądaliśmy się liście tych „zabranych" a więc dla Polaka czy Polki w Opolskim, na Warmii czy Berlinie uniedostępnionych książek.

Figuruje na tej liście życiorys Józefa Piłsudskiego, napisany przez Wacława Sieroszewskiego... Znajduje się monografia prof. Adama Skałkowskiego o księciu Józefie Poniatowskim... Jest owiana romantyzmem książeczka Lucjana Rydla, popularnie przedstawiająca dzieje Polski... Jest ściśle naukowa rozprawa prof. Feliksa Konecznego o historii Śląska... Jest jedno z arcydzieł nowelistyki polskiej Henryka Sienkiewicza „Za chlebem"...

„Unieszkodliwione" zostały zatem nie płody publicystyki aktualnej, agitacyjnej, polemicznej, nie broszury czy książki „bojowe", mające posmak propagandy, dotyczącej obecnych stosunków i poruszającej zagadnienia, mogące budzić jakieś konflikty lub zadrażnienia. „Zabrane" zostały dzieła o wysokim poziomie bądź artystycznym bądź naukowym, książki wybitnych pisarzy — i to książki mówiące przeważnie o sprawach dawnych, o rzeczach należących już do historii. Śmierć Józefa Poniatowskiego w nurtach Elstery stanowi epizod wielkiej epopei napoleońskiej, od której przegradza nas przeszło stulecie. Pełna uroku poetycznego historia Polski Rydla lub dociekania naukowe o zamierzchłych czasach piastowskiej ziemi śląskiej — z pewnością nie stanowią zarzewia agitacyjnego dla czytelnika, gdyż mówią o sprawach „temporis acti". Wreszcie: znamy przecież wszyscy przepiękną opowieść Sieroszewskiego o życiu i czynach Wielkiego Marszałka. Któżby w niej mógł się dopatrzeć czegokolwiek, coby dla Niemiec roku 1937 byś mogło „staatsgefährlich?".

Więc ze zdumieniem spoglądamy na te zarządzenia gorliwców policyjnych, trafiających kulą w płot i „unieszkodliwiających" twory ducha polskiego, stojące na wysokim poziomie kultury i artyzmu, a nie mające nic wspólnego z aktualnością dnia, z jakąś złośliwością czy podważającą stosunki polsko-niemieckie propagandą.

Jednak na wyrażeniu tego zdumienia nie wolno się ograniczać. Trzeba głośno i wyraźnie powiedzieć, jakie wnioski nasuwają się na widok takich zarządzeń. Wnioski oczywiście, również obracające się nie w atmosferze politycznej, a kulturalnej.

Jest to tym bardziej znamienne, że my przecież nigdy żadnej walki z kulturą duchową Niemiec i jej odblaskiem w dziełach sztuki i nauki nie prowadziliśmy. Nawet nie w wieku niewoli, nawet nie w okresie całym od Fryderyka Wielkiego po Hennemana i Tiedemana, twórców „Hakaty". Dzieła Schillera czy Gothego docierały swobodnie wszędzie, nikt z naszych bibliotek nie rugował nawet Treitschke'go czy Mommsena, duchowych ojców antypolskich nastawień w Niemczech. I gdyby obecnie skontrolować biblioteki niemieckich organizacyj czy szkół w Polsce — z pewnością na półkach znaleźlibyśmy i Schillera i Mommsena i pamiętniki Bismarcka i „Mein Kampf" również.

Wobraźmy sobie, coby w Niemczech powiedziano, a zwłaszcza coby pisano, gdybyśmy z biblioteki niemieckiej szkoły w Łodzi czy Katowicach, z księgozbioru niemieckiej organizacji w Pszczynie czy Grudziądzu policyjnym zarządzeniem „zabrali" nie jakieś ulotki palityczno - propagandowe lub broszurki partyjne, a dzieła, analogiczne do biografii Poniatowskiego i Piłsudskiego, więc książki o Fryderyku Wielkim i Adolfie Hitlerze.

Z pewnością okrzyczanoby nas w Niemczech jako „barbarzyńców", wrogów kultury. Świat cały obrzmiewałby krzykiem...

My nie krzyczymy i nie pomstujemy. Ani szat nie rozdzieramy. My żądamy — właśnie w imię kultury, właśnie z głębi przekonania o własnej racji — poszanowania dla naszych dóbr kulturalnych. Żądamy, aby każdy Polak, gdziekolwiekby żył, czerpać mógł swobodnie ze skarbnicy rodzimej kultury, by się nią krzepił i by go policyjnymi zarządzeniami jej nie pozbawiano pod żadnym pozorem i żadnym warunkiem.

I w Trzeciej Rzeszy i za Olzą i wszędzie, gdziekolwiek poza Macierzą żyje ośmiomilionowa rzesza Polaków.

M. G.

W przypisku

Stronnictwa, masy i rok 1920

Dzień 15 sierpnia, rocznica zwycięstwa armii polskiej pod Warszawą, w roku 1920 stała się — Bóg wie dlaczego — okazją do świąt partyjnych. Chwałą zwycięskich sztandarów polskiego wojska próbują partyjni agitatorzy przyozdobić emblematy bezpiecznych pochodów i mównic wiecowych. Bohaterskim mówcą w sierpniu 1937 staje się nie rzadko ostrożny i bezpieczny łazik z sierpnia 1920. Strojąc się w cudze piórka, szkaluje bez zająknienia ludzi, którzy w czasie wojny narazili zdrowie i życie, spełniając uczciwie obowiązek żołnierski.

Uderzający ten kontrast wywołuje trafne rozważania na temat Stron. Narodowego w tygodniku warszawskim „Merkurjusz Polski". Pismo stwierdzając, że partia ta nie doznała całkowitej klęski i zachowuje zawsze pewną sferę wpływów, zastanawia się nad przyczynami tego faktu:

„Pozostaje więc tylko kwestia taktyki. Czy Stronnictwo Narodowe zawdzięcza swe powodzenie taktyce?

Rozpatrując tę kwestię na wszystkie strony, trzeba przyjść do wniosku, że tak. — Wiele przyczyn wskazuje na to, iż. ND-cja powodzenie swe zawdzięcza taktyce. Cóż bowiem tę taktykę cechuje?

Zasadę, która zdaje się przebijać w taktyce Str. Nar.. możnaby określić, jako z a s a d ę n a j m n i e j s z y c h o f i a r. Stronnictwo -- nieświadomie, czy może ze świadomością, a w takim razie mistrzowską — umie nie żądać od swych wyznawców ofiar kosztownych. Piłsudski w roku 1914 żądał od swych ludzi, aby rzucili domy, rodziny, zastawiony stół i poszli na stracenie. Żądał od swych wyznawców wszystkiego.

W zamian — nie mógł im nawet obiecać, że ta ich całkowita ofiara przyniesie krajowi niepodległość.

Owóż, czy Stronnictwo żądało kiedykolwiek od swych ludzi ofiar tak wielkich?"

Następnie przechodzi autor do charakteryzowania roli stronnictw w roku 1920:

„Oczywiście, w tym miejscu odrazu przychodzi na myśl rok 1920-ty. Czy w roku owym apel Stronnictwa spotkał się z tym sukcesem, z którym nie spotkał się apel roku 1914?

Naprzód zważmy, że okrzyk „do broni" wzniosły wówczas wszystkie stronnictwa polityczne w Polsce...

Zróbmy ten dość gorzki rachunek. Zróbmy, ponieważ nie zrobił go dotychczas nikt.

Cała armia polska, w sierpniu 1920 roku, już z dziećmi i starcami liczyła około 290 tysięcy ludzi. Przed zorganizowaniem armii ochotniczej, stan wojska (poborowych i ochotników z roku 1918, którzy poszli bez apelu, sami) wynosił około 150 tysięcy. A więc na apel, powiedzmy, wszystkich stronnictw politycznych i rządu, swojego już, niepodległego państwa — stawiło się około 140 tysięcy młodzieży, starców i dzieci. Młodzieży, starców i dzieci.

Skądinąd wiadomo (a kto chce sprawdzić, niechaj sobie przejrzy listę poległych lotników), że trzon tej armii, niosącej ofiarę największą, ofiarę krwi, stanowiła ta warstwa, która zawsze chodziła na polskie wojny. Różnie z nią bywało. Po powstaniu zaludniła kolej. To przysłowiowa rzecz, że każdy konduktor kolei polskiej, to szlachecki syn, albo wnuk, wyrzuconego z ziemi w latach 60-ych, 70-ych, 80-ych... To samo tramwaje. To samo rzemiosło i kupiectwo, ale zwłaszcza rzemiosło polskie. Toż samo cała inteligencja z rzeszą urzędniczą na czele. Różnie tedy z nimi bywało, ale wówczas wszyscy znaleźli się na froncie. Ci poszliby i tak. Z apelem, czy bez apelu.

Ileż tedy, z ofiary 1920-ego roku, zostaje na karność polityczną? Trudno to zrachować dokładnie, ale każdy się zgodzi, że to co zostaje nie wygląda imponująco. Tak. W porównaniu z tymi dwudziestoma kilkoma milionami Polaków, w tym zaś przynajmniej dwoma milionami zdolnych do noszenia broni, w tym minimalnie milionem ludzi w pełni sił — w porównaniu z milionami, te kilkadziesiąt tysięcy, które posłuchały apelu wszystkich stronnictw politycznych, rządu własnego państwa i... obietnicy... to nie wygląda imponująco.

Tak, to możemy sobie powiedzieć: roku 1920-ego nie można przytaczać, jako dowodu na wpływy stronnictw politycznych w Polsce. Próba sił nie wypadła imponująco. To nie stronnictwa — mimo swych najlepszych chęci — ruszyły w owym roku masy. Miliony i w r. 1920 odpowiedziały na apel głuchym milczeniem".

Pierwszy dzień rozprawy spólników W. Parylewiczowej

Kraków, 23. S. (Tel. wł.) Na wstępie dzisiejszej rozprawy przeciw spólnikom W. Parylewiczowej, przewodniczący stwierdził nieobecność oskarżonych adwokata Schaeftlera i Marii Łapińskiej, przy czym na podstawie świadectw lekarskich po wypowiedzeniu się obu stron. Trybunał S. O. postanowił wyłączyć z procesu sprawę adw. Schefflera, przebywającego obecnie w Tel Avivie i Marii Łapińskiej, uznając przy toczone w pismach do Sądu powody niestawiennictwa za wystarczające. — Z kolei na podstawie skierowanych do Trybunału pism uznał niestawiennictwo świadków: prok. Szydłowskiego, prezesa Sądu Okr. w Krakowie Scheuringa, notariusza Orzechowskiego i jego żony, Partykowej, małżonków Muellerów, Witolda Gizbett-Studnickiego za usprawiedliwione i zeznania ich ze śledztwa odczytać.

Przystąpiono następnie do odczytywania aktu oskarżenia, co trwało do godz. 14-tej.

Po przerwie prok. Garbaczyński, odpowiadając na zgłoszony uprzednio pisemny wniosek adwokatów Arnolda i Woźniakowskiego o dopuszczenie do odczytania zeznań 17 świadków ze śledztwa, częściowo przychyla się do tego żądania, wskazując, że treść zeznań reszty świadków nie jest istotna dla sprawy. Adwokat Arnold imieniem obrony podtrzymuje swój wniosek, domagając się dopuszczenia wszystkich wskazanych przez niego dowodów.

Po naradzie Trybunał ogłosił postanowienie, dopuszczające odczytanie protokołów zeznań 11 osób, odmawiając co do pozostałych sześciu.

Zaczęło się od brania towarów na kredyt...

Pierwsza zeznawała osk. Hinda Fleischerowa, która na pytanie przewodniczącego opisuje początek swej znajomości z Parylewiczową i podaje, że znajomość ta datuje się od r. 1928, kiedy Parylewiczowa zaczęła kupować u niej w sklepie towary, najpierw za gotówkę, później na kredyt i pozostała jej dłużną kilkadziesiąt złotych. Znajomość ta imponowała oskarżonej, tym więcej, że Parylewiczowa w toku rozmów dawała jej do zrozumienia, że chętnie by jej pomogła, gdyby potrzebowała jakiejś interwencji władz. Fleischerowa początkowo nie wykorzystała tej propozycji i dopiero gdy żona asesora notarialnego, Orzechowska, skarżyła się, że mąż jej jest pomijany przy obsadzaniu wolnych notariatów, zdecydowała się o tej sprawie pomówić z Parylewiczową. W ten sposób zaczęły się jej interwencje także w szeregu innych spraw, zastrzega się jednak, że działała bezinteresownie, a częściowo, powodując się próżnością.

Następnie przewodniczący przechodzi do zadawania pytań w sprawie sędziego Michałowskiego. Fleischerowa przyznaje, że podjęła się interwencji w sprawie Michałowskiego. Chodziło tu o przeniesienie sędziego Michałowskiego z Rzeszowa do Lwowa. W sprawie tej pertraktowała z Parylewiczową, która obiecała jej interweniować w Warszawie. Zawiadomiła o tym Michałowskiego, który z własnej inicjatywy ofiarował gotowość pokrycia kosztów wyjazdu Parylewiczowej do Warszawy w kwocie 60 zł. Pieniądze te przesłała Parylewiczowa przez pachciarza. Wkrótce potem doniosła jej Parylewiczowa, że w sprawie tej interweniowała w Warszawie. W związku z tą sprawą otrzymała od Józefa Hochmana z Rzeszowa kartkę z przypomnieniem o sprawie Michałowskiego. Faktem otrzymania tej kartki — jak twierdzi — była oburzona, uważała bowiem, że Hochman miesza się do nie swoich spraw.

„Pożyczka" 500 złotych

W jakiś czas potem gdy Parylewiczowa zwróciła się do niej o pożyczkę 500 zł., napisała list do sędziego Michałowskiego, który w odpowiedzi przesłał Fleischerowej 500 zł., podpisując się na przekazie jako „Zofia Charkowska". Co się tyczy korespondencji, podpisywał się bądź „Rzeszowianin", bądź skrótem „R.". Pieniądze te Fleischerowa przekazała Parylewiczowej, otrzymując od niej weksle dla Michałowskiego.

Na pytanie prokuratora wyjaśnia, że mąż jej o staraniach dla sędziego Michałowskiego nic nie wiedział. Korespondencja Hochmana przychodziła na nazwisko osk. Izydora Fleischera, albowiem w tym samym domu mieszkała inna Helena Fleischerowa. Chodziło przeto o uniknięcie omyłki w doręczaniu. Fleischerowa przyznaje zresztą, że owa druga Helena Fleische rowa już kilka lat temu wyprowadziła się z tego domu. Przyznaje również, że w pewnym wypadku sędzia Michałowski udzielił jej porady prawnej, w jej sprawie sądowej.

Po pytaniach adw. Arnolda, przewodniczący o godz. 15-tej zarządził przerwę do jutra do godz. 9 rano.

Obrady nad kontrolą obrotów towarowych między Polską i Niemcami

Duesseldorf, 23. 8. (PAT) W związku z zakończeniem obrad komisji polskiej i niemieckiej dla kontroli obrotów towarowych pomiędzy Polską i Niemcami, wydany został następujący wspólny komunikat:

W okresie pomiędzy 16 a 23 sierpnia rb. odbyła się wspólna sesja komisji polskiej i niemieckiej dla kontroli polsko-niemieckich obrotów towarowych. Jako miejsce rokowań, które odbywają się regularnie co 3 miesiące i mają za zadanie usuwać trudności wyłaniające się w związku z wykonywaniem polsko-niemieckiego układu gospodarczego oraz wpływać na wzmożenie obrotów w warowych odpowiednio do rozwoju stosunków gospodarczych, tym razem wybrano miasto Duesseldorf, aby obu delegacjom dać możność zwiedzenia wystawy Schaffendes Volk oraz niektórych objektów przemysłowych. Przedmiotem rokowań były w szczególności sprawy związane z ustaleniem polskiego planu wywozowego na najbliższe 3 miesiące, który przystosowano do korzystnego rozwoju obrotów w ostatnim okresie. Dzięki duchowi harmonijnej współpracy, w jakim były prowadzone rokowania, obu delegacjom udało się wszystkich zagadnieniach osiągnąć porozumienie.

Skazanie mgr. Bojki i tow.

Wczoraj Trybunał pod przewodnictwem s. o. Będaszewskiego ogłosił wyrok w procesie mgra Bojki i tow., mocą którego mgr. Bojko skazany został za oszustwo na 3 lata więzienia, z tym, że jedną trzecią część kary, tj. 1 rok. umorzono na podstawie amnestii, zaś pozostałe 2 lata zawieszono na lat 5. Sąd uznał mgr. Bojkę winnym oszustwa na szkodę Mojżesza Dligacza, Fani Teich, Sary Meisels, Heleny Diamand, Chima Waldhuettera Samuela Fischera i Jakuba Scheiningera.

Oskarżeni: Wurman, mgr. Gottfried i Dankner zostali uwolnieni, ponieważ sąd przyjął, że jedynym czynnikiem decydującym w sprawach objętych oskarżeniem był Bojko.

Proces o zniesławienie wyższych urzędników

Warszawa, 23. 8. (PAT) Dziś rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Warszawie rozprawa karno-sądowa przeciwko Antoniemu Lubowidzkiemu i towarzyszom o zniesławienie kilku wyższych urzędników administracji skarbowej. W imieniu prawa publiczne oskarżenie wnosi prok. Korkuc. Na rozprawę sąd wezwał kilkudziesięciu świadków.

W pierwszym dniu przesłuchano m. in. w charakterze świadka oraz oskarżyciela pobocznego wiceministra F. Świtalskiego i dyrektorów Lubowickiego, Allanda, Wojdata i Kwasika. Rozprawa potrwa kilka dni.

Ofiary pioruna

Nieśwież 23. 8. (PAT) W czasie ostatniej burzy piorun zabił 9-letnią Da widowską i 60-letnią Podgruszową, które pasąc bydło schroniły się w czasie ulewy pod drzewa. W ciągu tego lata w powiecie nieświeskim zginęło od pio runa 13 osób

Tragiczny epilog zabawy pociskiem

Wilno, 23. 8. (PAT) Wczoraj 9-letni Michał Ostrowski i trzej jego rówieśnicy znaleźli we wsi Góry, pow. wileńsko-trockiego, pocisk artyleryjski. W czasie manipulowania nastąpił wybuch. Ostrowski został zabity, pozostałych ciężko rannych odwieziono do szpitala wileńskiego.

ZGON SŁYNNEGO KOMPOZYTORA

Paryż, 23. 8. (Tel. wł.) Donoszą z Royan, iż zmarł tam, przeżywszy 69 lat, znakomity kompozytor francuski Albert Roussel.

POLSKIE KONTTORPEDOWCE PŁYNĄ DO ŁOTWY

Tallin, 23. 8. (PAT) Po 3-dniowym pobycie z oficjalną wizytą w Estonii, kontrtorpedowce polskiej marynarki wojennej „Grom", „Wicher" i „Burza" opuściły dziś tutejszy port, udając się do Rygi

Wojewoda lwowski na inspekcji starostw

Wojewoda lwowski Biłyk dokona dziś inspekcji starostw w Przemyślu i Jarosławiu. W obu wymienionych starostwach odbył p. Wojewoda konferencje ze starostami na temat spraw bieżących i przyjmował delegacje, zgłaszające się z najbliższych miejscowości. W Jarosławiu dokonał p. Wojewoda ponadto inspekcji sanitarnej, po czym wczesnym wieczorem wrócił do Lwowa.

Rozporządzenie w sprawie zmiany nazwisk

Warszawa, 23. 8. (Tel. — wł. SB) Z Berlina donoszą: Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy niemieckiej wydał rozporządzenia w sprawie zmiany nazwisk mieszkańców żydowskich i Niemców noszących nazwiska o brzmieniu żydowskim. Niemcy czystej krwi z żydowskimi nazwiskami mogą bez trudności przeprowadzić zmianę nazwiska podobnie, jak osoby posiadające 25 proc. krwi żydowskiej, którzy uchodzą już za mieszańców.

Polscy jeźdźcy zdobywają dwa I-sze miejsca w Rydze

Ryga, 23. 8. W poniedziałek, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze odbył się konkurs o nagrodę „Dźwiny". Jeźdźcy musieli przebyć 14 przeszkód wysokości do 1,40 m i szerokości do 4 m. Startowało 40 koni. Polacy odnieśli nowy sukces, zajmujące pierwsze miejsca. Pierwszym był por. Komorowski na „Zbiegu" (bez punktów karnych) a drugim p. Strzeszewski na „Owadzie" (3 pkt. karne).

Prasa łotewska w sprawozdaniach z dotychczasowych zawodów podkreśla świetną formę polskich jeźdźców, którzy okazali się bezkonkurencyjni, mimo udziału doskonałych jeźdźców francuskich, szwedzkich i najlepszych jeźdźców łotewskich.

Wczoraj attache wojskowy poselstwa R.P. w Rydze wydał przyjęcie na cześć polskiej ekipy, na którym byli obecni poseł R.P. w Rydze p. Charwat, prezes Łotewskiego Związku Jeździeckiego gen. Daneberg i przedstawiciel armii łotewskiej, attaches wojskowi państw obcych w Rydze i czołowi jeźdźcy łotewscy.

Obywatelka polska ofiarą wybuchu pocisku

Londyn, 23. 8. (Tel. wł.) Z Szanghaju donoszą, że wśród Europejczyków, którzy odnieśli lżejsze rany w czasie wybuchu pocisku, jaki trafił w brytyjski drapacz chmur w Szanghaju, figuruje również nazwisko obywatelki polskiej p. Walerii Glasser. Według ostatnich danych liczba zabitych w czasie tego wybuchu wynosi 175, zaś rannych 400

Z polskiej wyprawy alpejskiej

Warszawa, 23. 8. (PAT) Od kierownictwa polskiej wyprawy alpinistycznej P.A.T. otrzymała następujące informacje o przebiegu wyprawy.

W dalszym ciągu działalności polskiej wyprawy alpejskiej zespół w składzie Z. Kuleszyna, T. Pawłowski i J. Staszel dokonał wyjścia w dn. 9-go sierpnia na Grandes Jarasses (4206 m) od południa, po czym po przejściu do Rifugio Noir (2325 m) T. Pawłowski i J. Staszel wyszli południowo-wschodnią granicą na Mont Noir de Pentey (2698 m). Ta ostatnia droga, częściowo nadzwyczaj trudna, była przebyta przez polską wyprawę po raz pierwszy.

Na tym zostały zakończone prace wyprawy w grupie Mont Blanc, zaś alpiniści polscy, stosownie do ustalonego programu, udali się kilkoma grupami do Brenil (2050 m), miejscowości górskiej pod Matterhornem (4478 m).

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K.O. Nr. 505.000.

Po co osławiony Dymitrow przybył do Paryża?

Rewelacyjny artykuł wybitnego publicysty o akcji „Kominternu" na terenie Francji

Paryż, 23. 8. (Tel. wł.) „Le Jour" ogłasza rewelacyjny arykuł pióra wybitnego publicysty i działacza politycznego p. Jacques Bardoux na temat akcji Kominternu na terenie Francji.

Na skutek decyzji powziętej na ostatnim zebraniu „Profinternu" (centrala komunistycznych związków zawodowych) w Moskwie w dniu 5 grudnia ub. r. biuro europejskie „Profinternu", znajdujące się w Paryżu, zostało oddane pod kontrolę specjalnego komitetu, składającego się z 5-ciu członków. W skład tego komitetu, posiadającego uprawnienia dyktatorskie, wchodzą wyłącznie cudzoziemcy.

Aby uchronić biura tej instytucji od rewizj policyjnych, zostały one umieszczone w domu należącym do francuskich związków robotniczych. W okół tej instytucji zgrupowano również inne organizacje, pozostające pod wpływami 3-ej międzynarodówki, a mianowicie organizacje młodzieży komunistycznej, komitet bezrobotnych i organizacje działające wśród cudzoziemców.

Biura europejskie „Profinternu" znajdują się również w Paryżu. Na skutek uchwał powziętych na tajnej konferencji 3-ej międzynarodówki w Amsterdamie, odbytej w dniach 16—18 maja br., przeprowadzono szereg zmian w organizacji komórek i wprowadzono nową numerację komórek w przemyśle, administracji i wojsku.

Bardoux informuje następnie, że postanowiono zwołać do Paryża kongres delegatów 3-ej międzynarodówki z Niemiec, Anglii, Belgii, Hiszpanii, Francji, Szwajcarii i Portugalii. W skład delegacji angielskiej wejdą: Reginald Jackson, Mac Murphy, Pollitt Andrew i Talbot. Na czele delegacji niemieckiej stać będzie Willy Muentzenberg. Na kongres ten przybędzie wreszcie sekretarz hiszpańskiej partii komunistycznej Jose Diaz. Przewodnictwo kongresu obejmie osobiście sekretarz gen. Kominternu, Dymitrow.

Bardoux zwraca uwagę, że przybycie Dymitrowa do Paryża nie powinno budzić zdumienia, gdyż Dymitrow niejednokrotnie już ingerował w wewnętrzne stosunki Francji, oświadczając naprzykład w dniu 1. maja pod adresem senatu francuskiego, iż „rząd sowiecki i 3-cia międzynarodówka nie mogłyby tolerować utworzenia we Francji koalicyjnego rządu, złożonego z partii mieszczańskiej i partii socjalistycznych, a wymierzonego przeciw partii komunistycznej i „Frontowi Ludowemu". Przedmiotem obrad obecnego kongresu ma być „przejście do natychmiastowej akcji we Francji". Komuniści mają podjąć ożywioną dzialalność zmierzającą do sabotowania programu finansowego ministra Bonneta, do wytworzenia fermentu wśród świata pracy, celem utrwalenia swych wpływów wśród związków zawodowych i partyj robotniczych.

W zakresie polityki zagranicznej akcja komunistyczna będzie zwalczała politykę ministra Delbos i głosić będzie konieczność interwencji Francji na rzecz Walencji. Na terenie wewnętrznym komuniści będą się starali o doprowadzenie do utworzenia rządu z udziałem komunistów.

Główne siły japońskie wylądowały w Szanghaju

Tokio, 23. 8. (PAT) Główne siły japońskie wylądowały dzisiaj rano we wschodnim Szanghaju pomimo oporu wojsk chińskich. W zaciętych starciach, jakie się toczyły, zginęło przeszło 80 Japończyków. Straty chińskie są znacznie większe.

Tokio, 23. 8. (PAT) Premier Konoye i inni członkowie gabinetu odbyli dzisiaj konferencję z przewódcami stronnictw Minseito i Seyukai. Tematem rozmów była sytuacja w Chinach. Przedstawiciele obu stronnictw obiecali rządowi poparcie jego polityki w stosunku do Chin.

Tokio, 23. 8. (PAT) Według wiadomości otrzymanych z Szanghaju, gwałtowne walki toczą się między wojskami chińskimi a japońskimi w Peitunging na zachód od Liang-Siang wzdłuż kolei Pekin—Hankau. Odgłos strzałów armatnich słychać w Czang-Sin-Tsien.

Tokio, 23. 8. (PAT) Dowództwo desantu japońskiego w Szanghaju komunikuje:

W dniu 22 sierpnia front w Szanghaju na zachodnim odcinku został ustabilizowany. Zaciekłe walki toczą się przeważnie na wschodniej części frontu.

Lotnictwo japońskie panuje obecnie nad sytuacją w Szanghaju i okazuje dużą pomoc japońskiej piechocie morskiej, która, wobec małej liczebności, walczy w nader trudnych warunkach.

Tokio, 23. 8. (PAT) Dowództwo armii japońskiej w Chinach północnych komunikuje: Należy oczekiwać poważnych działań wojennych w Chinach północnych. 10-ta, 83 i 85 dywizje chińskie, które znajdowały się dotychczas w Pao-Ting-Fu, posuwają się w kierunku Liang-Hsing.

W nocy z 19 na 20 sierpnia w odległości 25 kilometrów na południe od Czang-Sin-Tien nastąpiło starcie z oddziałem japońskim Po zaciekłej walce Chińczycy ponieśli porażkę i zmuszeni byli do cofnięcia się.

Złowieszcza rola sowieckiego rubla i moskiewskich dostaw broni

Berlin, 23. 8. (Tel. wł.) W licznych artykułach o sytuacji na Dalekim Wschodzie prasa niemiecka zestawia tamtejsze wypadki z wydarzeniami w Hiszpanii.

„Germania" pisze: „Rubel sowiecki i moskiewskie dostawy broni odgrywały niewątpliwie przy dalszym trwaniu walk na Dalekim Wschodzie podobnie złowieszczą rolę, jak w Hiszpanii."

„Westfaellische Landesztg." mówi: „Ten sam bolszewizm, który spowodował tragedię nieszczęsnej Hiszpanii, podsyca powoli zatarg japońsko-chiński. Taktyka bolszewizmu i kominternu w Azji wschodniej jest ta sama, co w Hiszpanii i w innych krajach."

„Dreslauer Neueste Nachrichten" zaznaczają, iż „na Dalekim Wschodzie wynurzają się teraz podobne zagadnienia, jak w hiszpańskiej wojnie domowej. Zaopatrzenie Chin w broń może bardzo łatwo przeistoczyć się w nowe zagadnienie nieinterwencji. Wielkie znaczenie interesów gospodarczych można było stwierdzić równie wyraźnie w Hiszpanii. Po zdobyciu baskijskich kopalni rudy przez gen. Franco i zmianie w związku z tym stanowiska Anglii, jak obecnie w dziele obrony interesów handlowych na Dalekim Wschodzie. Również bolszewizm odgrywa i tu i tam tę samą niszczącą rolę."

Tokio, 23. 8. (PAT) Z Nankinu donoszą, że dnia 15 sierpnia została zawarta między Chinami a Sowietami tajna umowa, na mocy której ZSRR zobowiązuje się dostarczyć Chinom znaczną ilość pilotów, jak również i amunicję pod warunkiem, iż Chiny nie zawrą z żadnym z państw porozumienia antykomunistycznego.

Umowa ta już jest częściowo zrealizowana, gdyż z Szanghaju donoszą o przybyciu 9-ciu sowieckich samolotów myśliwskich i pilotów.

Udział ekip polskich w „Zlocie Littorio"

Rzym, 23. 8. (Tel. wł.) Dziś przybyły na lotnisko Miramare pod Rimini samoloty włoskie i zagraniczne, biorące udział w t. zw. „Zlocie Littorio". Międzynarodowe zawody składają się z dwóch części: samego zlotu do Rimini oraz lotu okrężnego, złożonego z 3 etapów. Etap pierwszy odbędzie się 25 bm. na drodze okrężnej Rimini — Parma — Turyn — Mediolan — Wenecja (797 km); etap drugi odbędzie się 27 bm. na drodze Wenecja — Bolonia — Viareggio — Siena — Rzym (718 km); trzeci etap nastąpi 29 bm. na trasie Neapol — Foggia — Pescara — Rzym. W zawodach bierze udział m. in. udział kilka lotniczek.

Lotnictwo polskie reprezentują trzy ekipy „RWD—13". Skład ekip polskich jest następujący: ekipa 1-sza: Bernas Bronisław, Żabski Zbigniew, Weigt Rudolf, 2-ga ekipa: Markowski Tadeusz, Wilkoszewski Władysław, Wacnik Stanisław, 3-cia ekipa: Banosek Gerhard, Płoszek Rudolf i Zielemiewicz Władysław.

Najpotężniej ufortyfikowana miejscowość w rękach powstańców

Bilbao, 23. 8. (PAT) Wojska gen. Franco zdobyły dziś Castro Urdiales, najpotężniej ufortyfikowaną miejscowość pomiędzy Bilbao a Santander.

Salamanka, 23. 8. (PAT) Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, że wojska narodowe na froncie Santander zajęły dziś miasta Cojino, Castro Urdiales, górę Tonto oraz osiedla Montosa, Ontanez, Translavina, Villa Suso Cruz i Porsena.

Bilbao, 23. 8. (PAT). Korespondent agencji Havasa donosi z frontu Santander:

Wojska powstańcze działające na froncie Santander, podzielone zostały na dwie silne grupy.

Jedna z nich za podstawę wyjściową ma miejscowość Valdemased, straże przednie tej grupy posuwają się stale naprzód, nie napotykając na poważniejszy opór przeciwnika.

Grupa południowa posuwa się trzema silnymi kolumnami. Kolumna działająca na zachód, okrąża miejscowość Loscorrales, położoną na drodze Palencia — Santander.

Grupa środkowa posuwa się w kierunku na Puente Viejo. Kolumna trzecia działa na odcinku wysuniętym na północ, po przejściu wzgórz północnych od Villa Carriedo.

Oddziały tej kolumny zagrażają miejscowości Santa - Maria de Cayon, położonej niedalego Santander.

Jak się odbudowuje Kalisz?

Wiele pięknych, czasem wręcz imponujących prac jest do oglądania w Łodzi. Myślałem, że w jeden dzień się załatwię ze wszystkim, a siedziałem trzy dni i ledwie najważniejsze roboty obejrzałem. Czas jechać dalej. Dokąd? Moi informatorzy z wojewódzkiego biura Funduszu Pracy tak są radzi, że „wysoka prasa" do nich zajrzała, tak chcieliby zdać za dziennikarskim pośrednictwem generalne sprawozdanie przed opinią publiczną z tego na co grosz publiczny idzie, że wymieniają mi jednym tchem aż kilka miejscowości województwa. Wszędzie tam coś się robi, coś buduje, coś inwestuje. Wybieram Kalisz.

Niestety urzęduje w Kaliszu teraz w czasie letnie kanikuły pan wiceprezydent Siwik, dygnitarz dość trudny do objerzenia. Posiedziałem godzinkę, pogadałem z bardziej ludzkim dla prasy woźnym i — poszedłem. Nie dane mi było głowy miasta zobaczyć, niechże resztę ujrzę, czyli... samo miasto. Ta reszta bardzo mi się spodobała. Wrażenia moje są — rzecz prosta — bardzo powierzchowne, bo oglądałem na własną rękę, ale — wrażenia silne.

Dwadzieścia cztery lata upłynęło od chwili, gdy pruskie zwierzę, major Preusker, rozstrzelał Kalisz, kamienia na kamieniu nie pozostawiając. Sześć dni płonęło to miasto, sześć dni trwało pierwsze w Wielkiej Wojnie męczeństwo na ziemi polskiej. 70 tysięcy ludzi w ucieczce szukało ratunku. Prawie pięćset budynków spłonęło. Ulice i place obrócono w perzynę, zamieniono na ponure pogorzelisko.

Od kilku lat wre w Kaliszu praca nad zatarciem wszelkich śladów nieszczęścia. Dziś Kalisz, jak Feniks z popiołów, wstał młody, piękny, szlachetny w liniach swej architektury. Ma prawo uważać się za jedno z większych i ładniejszych miast Polski.

Coś ponad milion złotych w tym roku wyasygnował Kaliszowi Fundusz Pracy.

Z okazji niedawnych dni Liskowa, przewinęło się przez miasto trochę gości z innych stron Polski. Nie wierzę, aby ktokolwiek wyjechał nie zdumiony i nie oczarowany. Natura rozrzuciła Kalisz po malowniczych wzgórzach nad Prosną, która wije się przez miasto kilkoma odnogami. Sam z siebie Kalisz uzupełnił swój pejzaż prześlicznym, nowo powstałym parkiem, kilku monumentalnymi gmachami. Wśród pięciuset (wcale okrągła liczba, prawda?) nowozbudowanych gmachów i domów, bardzo okazale prezentują się: Bank Polski, magistrat, szpital — podobno cud nowoczesnego szpitalnictwa. Wśród ocalałych zabytków przeszłości — kilka bardzo pięknych kościołów. Skarbem nad skarby jest obraz Rubensa w kościele św. Mikołaja. Z dziejów i osobliwości wymienić należy brak taksówek. Są bodaj trzy i bez liczników. Widziałem, że wywarłem duże wrażenie na portierze hotelu, prosząc o sprowadzenie auta.

— Nie dorożki? — spróbował się upewnić.

— Nie, bo mi się spieszy na pociąg, a do dworca przecież daleko

Młody wiceportier musiał się „kopnąć" na miasto i zajechał wysoką landarą, która śmiało mogłaby na wystawie paryskiej stanąć pod szkłem jako cenny zabytek z epoki pierwszych samochodów poruszanych siłą diabelską. Siadłem, zatrąbiliśmy — jazda.

Odrazu czegoś mi było brak, tak wszystko w porządku — koła są, trąbka jest, kierownica, szofer... Aha — licznika nie ma. Więc pytam — jakże to? Możebyśmy się z góry umówili. Ile na dworzec?

— Dwa pięćdziesiąt.

— Nie taniej?

— A niech będzie dwa złote.

Spóźniliśmy się na pociąg wszystkiego o półtorej minuty. Kolej nie uwzględniła mego zażalenia. Na szczęście następny pociąg był za dwie godziny.

Siadając w restauracji pomyślałem:

— Szkoda... Teraz tobym miał czas poczekać na audiencję u pana wiceprezydenta.

STAN. PAC.

Notatki

= Nowa pożyczka wewnętrzna w Niemczech. Ogłoszona została emisja nowej transzy pożyczki wewnętrznej w Niemczech. — Podobnie jak i poprzednie transze (m. in. i ostatnia, wyemitowana w maju r. b.), nowa pożyczka oprocentowana jest na 4 i pół procent; kurs emisyjny wynosi 98 i trzy czwarte. Termin pożyczki wynosi maksimum 15 lat, przy czym ma ona być wykupywana, poczynając od roku 1947; co roku wykupowi ulegnie jedna szósta całej pożyczki. Rząd Rzeszy rezerwuje sobie jednak prawo wykupienia pożyczki już wcześniej — po 5 latach, licząc od roku bież.

Pożyczka zostanie wyemitowana na sumę 700 miln. RM. Z kwoty tej, 100 miln. RM. zostało już zasubskrybowane przez instytucje finansowe, pozostała część zaś będzie podlegała subskrypcji przez konsorcjum bankowe, pozostające pod przewodnictwem Banku Rzeszy.

= Wznowienie emigracji na Parana Plantations (Brazylia). Władze brazylijskie zezwoliły na dalszą kolonizację terenów Parana Plantations. Wobec tego przedstawicielstwo Parana Plantations w Warszawie, zawiadomiło Syndykat Emigracyjny, że będzie przyjmować transporty emigrantów - osadników w ilości odpowiedniej do przyznanego kontyngentu.

Zgodnie z ustalonym rozkładem transportów, ostatnia grupa osadników, w ramach dotychczasowego kontyngentu, wyjedzie na S/S. Kościuszko w dniu 17 września r. b. z Gdyni.

ZE SPORTU

Zdecydowane zwycięstwo Niemiec nad Belgią

Mecz lekkoatletyczny Niemcy — Belgia w Wupertalu, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 112:74. — Niemcy mieli bezapelacyjną przewagę. — Wyniki:

200 mtr. Konze (N.) 22,2.
400 mtr. Kisters (N.) 49,7.
1.500 mtr. Mostert (B.) 4:03,2.
5.000 mtr. Raff (N.) 15:02,4.
400 mtr. pł. Nottbrock (N.) 55,1.
Skok wzwyż Hellerforth (N.) 1,70.
Skok wdal Binet (B.) 6,76.
Rzut kulą Werring (N.) 14,59.
Rzut oszczepem Schmidt (N.) 58,51
4×400 mtr. Niemcy 3:24,8.

REKORD BEN JOHNSONA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Jak donoszą z Paryża, rekord świata w biegu na 100 mtr., ustanowiony w niedzielę przez Ben Johnsona wynikiem 10,2 sek., nie będzie prawdopodobnie uznany oficjalnie, gdyż w czasie biegu wiał silny wiatr w plecy.

AMERYKA BIJE ANGLIĘ 6:1 W TENISIE

Doroczny mecz tenisowy kobiecych reprezentacji Anglii i Ameryki, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Ameryki 6:1.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— W Abo odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Estonia — Finlandia. Zwyciężyli Estończycy 1:0. Reprezentacja Estonii walczyć będzie 29 b. m. w Królewcu przeciwko Niemcom w eliminacji o mistrzostwo świata.

— W nadchodzący czwartek 26 b. m. rozegrany zostanie w New Yorku mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy amerykańskim murzynem Louisem a mistrzem brytyjskim Farrem.

— W Kopenhadze odbył się kongres międzynarodowego związku kolarskiego. Kongres uchwalił powierzyć organizacją kolarskich mistrzostw świata w roku przyszłym Anglii. Na kongresie poruszono sprawę udziału kolarzy w Igrzyskach Olimpijskich 1940 roku w Tokio. W sprawie tej uchwalono, że decyzja zapadnie na następnym kongresie międzynarodowego związku — w lutym w Paryżu.

— W Bukareszcie zbudowany ma być wkrótce nowy stadion sportowy, którego trybuny pozwolą na pomieszczenie 80 tysięcy widzów.

— Irlandzki mistrz olimpijski w rzucie młotem dr. Patrick O'Callaghan, ustanowił nowy rekord świata w tej konkurencji wynikiem 59,74 mtr. Poprzedni rekord należał do Amerykanina Ryan i wynosił 57.77 mtr.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.43 — 89.00, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27, floreny holenderskie 292.82 — 291.10, funty angielskie 26.47 — 26.31, guldeny gdańskie 100.20, — korony czeskie 17.50 — 16.80, korony duńskie 118.09 — 117.25, korony norweskie — 132.98 — 132.00, korony szwedzkie 136.43 — 137.45, liry włoskie 24.20 — 23.40, marki fińskie 11.70 — 11.20, marki niemieckie — 135.00 — 130.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 146.00 — 141.22, funty palestyńskie 26.25 — 26.05.

AKCJE

Bank Polski 104.72, Lilpop 50.75, Modrzejów 8.50, Ostrowiec 25.75

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 pół proc. poż. wewnętrzna 57.00 — 57.25, 3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 69.50 — serie 83.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 68.25 — serie 82.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 39.50, — 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.25 — 58.50.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.20 — 89.38, Berlin 212.97 — 212.11, Gdańsk — 100.20 — 99.80, Amsterdam 292.10, — Kopenhaga 118.09 — 117.51, Londyn 26.40 — 26.47 — 26.33, N. Jork czeki 5.29 — 5.30 i jedna czwarta, — N. Jork kabel 5.29 i jedna czwarta, Oslo 132.98 — 132.32, Paryż 19.87 — 19.92 — 19.82, Praga 18.77 — 18.46 — 18.36, Sztokholm 136.10 — 135.43 — 135.77, Zurych 121.60 — 121.90 — 121.30, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.96 — 27.76, Helsinki — 11.67 — 11.70 — 11.14, Montreal 5.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie liczne transakcje. Pszenica, żyto, rzepak, mąki podrożały, natomiast jęczmień potaniał.

Tendencja na ogół zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Notowano:

Pszenica jednol. czerwona 29.25 — 29.50, pszenica czerwona zbiorowa 28.50 — 28.75, pszenica biała jednolita 29.75 — 30.00, pszenica biała zbiorowa 28.75 — 29.00, żyto I. 23.25 — 23.50, żyto II. 23.00 — 23.25, jęczmień jednolity 19.75 — 20.75, jęczmień pastewny 18.00 — 18.25, rzepak 59.25 — 29.75.

Mąka pszenna podrożała o 50 gr., żytnia o 25 gr. na 100 kg.

JÓZEF MAYER

PRZEZ KANAŁ KILOŃSKI

(Dokończenie.)

U wejścia do szluzy, które zamykają dla ochrony przed falą kanał leżący na równym poziomie z morzem, czekamy dość długo na załatwienie formalności wjazdowych. Od dłuższego już czasu na przednim maszcie „Kościuszki" powiewa hitlerowska flaga ze swastyką — znak morskiego „Savoir vivre'u", każącego przedni maszt zdobić barwami państwa, na którego wodach się znajduje. Tę samą swastykę noszą też spotykane kręty angielskie, duńskie i norweskie — głównie z węglem. Po prawie godzinnym postoju ciężka żelazna szluza usuwa się przed nami, wsunięta przez parową machinę w boczne zagłębienie, niczym drzwi w wagonie kolejowym. Ośmiogodzinny niemal przejazd przez Kanał jest właściwie dość nudny. Płaskie brzegi zarośnięte krzewami zrzadka tylko pozwalają spojrzeć w równie nieciekawą głąb lądu. Rzadkie czerwone domki stylem raczej zbliżone do duńskich mówią o nielicznej mniejszości duńskiej, która tu trwa od czasów wojny z 1864 r. przy dawnych siedzibach i języku, choć wypierana i uciskana. Żółcą się gdzieniegdzie ubogie północne łany zbóż i migają ostrza żniwiarek, dokonujących późnych tutejszych żniw. Tu i ówdzie widać stadka bydła północno - niemieckiej rasy, strzeżone przez bosych i płowych pastuszków. Na niewielkich pagórkach kręcą się wolno wielkie skrzydła wiatraków. W tym sennym, nieruchomym pejzażu statek transoceaniczny wydaje się akcentem obcym i niepotrzebnym. Jedynie przebiegające nad Kanałem trzy olbrzymie mosty rozpiętości ponad 100 m. i 40 m. wysokości mówią o dalekich drogach, które krzyżują się tu niejako w powietrzu: przebiegających po mostach pociągów i przepływających pod nimi okrętów — obu z daleka i daleko dążących. Zwłaszcza jeden z tych mostów, na drodze z maleńkiego miasteczka Itzehoe, najstarszego z szlezwickich, założonego w 809 r. do Rendsburga, uderza lekkością i wdziękiem stalowej konstrukcji.

W tym świecie dalekich dróg żelaznych i zamorskich szlaków okrętowych jeden szczegół przypomina Polskę. Tutaj to, u wejścia do Kanału Kilońskiego w 1920 r. władze niemieckie zatrzymały angielski okręt „Wimbledon", wiozący francuską amunicję do walczącej z bolszewikami Polski. Pozorem był tu art. 195 Traktatu Wersalskiego ustanawiającego demilitaryzację Kanału — wbrew art. 380—386 mówiącym o wolnym przejeździe. Sprawa znalazła się w Trybunale haskim, którego wyrok wydany przez sędziów: Anzilotti'ego, Hubera i Schückinga, wypadł pomyślnie dla Polski, ale — dopiero w 1922 r., kiedy sprawa cała dawno przestała być aktualna. Dziś demilitaryzacja Kanału upadła — wraz z wypowiedzeniem przez Hitlera neutralności wód niemieckich.

Ponad Kanałem zapada zwolna wieczór. Rozsiane gęsto nad przybrzeżnymi drogami lampy zapalają się w długą równą girlandę podwójnych świateł: w powietrzu i wodzie. Przepływają obok nas statki towarowe, motorówki i kutry, prowadzone nierzadko przez energiczną szyperkę z fajką w zębach. Z przepływającego obok sowieckiego okrętu tu dolatują dźwięki bałałajki i widać sylwetki wytańcowujących trepaka marynarzy. Sierp i młot wiszą wraz z swastyką obok siebie na dwóch rzędach tego samego statku — w pełnej zgodzie wspólnych interesów. Obok nich, w pewnej chwili wprost między nimi przepływa i polska flaga „Kościuszki". Jeszcze jeden, ostatni most przesuwa się widmowo, nierealnie niemal w mroku wprost nad naszymi głowami. Wysoki maszt statku wypływa spodeń jakby wystrzelał w górę, jeszcze wyższy jakby i smuklejszy.

A potem nas czeka jeszcze długi postój przy szluzie u ujścia Kanału do Morza Północnego, w Brunsbüttel, o samej północy. Z lądu podają we workach uwieszonych na długich kijach papierosy, owoce, czekoladę i różne niepotrzebne rzeczy „Made in Germany", na które pasażerowie wydają zbyteczne ostatnie, niewymieniane na bony okrętowe, złotówki. Żelazna szluza wypuszcza nas nareszcie z Kanału. Zapalają się i gasną za nami ostatnie odległe światełka latarni Brunsbüttelkoog. Na lewo w cieniach nocy kryje się u ujścia słowiańskiej niegdyś Łaby daleki Hamburg. W mroku, niezauważona przez nikogo, zjeżdża z masztu niepotrzebna już hitlerowska flaga ze swastyką. W miejscu wąskiej sztucznej cieśni, otwiera się przed nami szeroki, swobodny przestwór morza...

KONIEC

Wiadomości bieżące

25
sierpnia 1937

Środa
Ludwika kr.
Jutro: M. B. Często.
Wschód słońca 4·34
Zachód „ 18·41

GODZINY PRZYJĘĆ W RE. DAKCJI „DZIENNIKA POL. SKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — **WYŁĄCZNIE** od godz. **12—13.** W innych godzinach **BEZWZGLĘDNIE** żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

KINOTEATRY:
APOLLO: „Prawo młodości".
ATLANTIC: „Tajny plan R. 8".
CASINO: „Bohaterowie morza".
CHIMERA: „Barkarola".
EUROPA: „Wiosna zakochanych".
GLORIA: „Ada to nie wypada" i „Władca milionów".
GRAŻYNA: „Trędowata".
KOPERNIK: „Północ woła" i Kariera panny Joanny".

MARYSIEŃKA: „Ślubowanie".
METRO: „Rose Marie".
MUZA: „Suzy".
PALACE: „Dziewczę z Paryża".
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „„Kaprys milionera" — komedia muzyczna.
STYLOWY: „Królowa dżungli" i rewia.
ŚWIT: „Będzie lepiej" z Tońkiem i Szczepkiem, oraz rewia.
TON: „Kochana Rodzinka" (Flip i Flap).
UCIECHA: „Na straży prawa" i rewia.

Akcja społeczna na terenie Lasów Państwowych w Małopolsce

Lasy Państwowe prowadzą ostatnio, zakrojoną na szeroką skalę, akcję społeczną na terenie Województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i krakowskiego.

Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych przeznaczyła na cele społeczne w ubiegłym okresie zimowym 200.000 złotych, a z tego kredytu Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie otrzymała 20.000 zł.

Większość przydzielonego kredytu użytą została jako pomoc w drewnie opałowym dla powiatowych lub miejskich Komitetów, reszta zaś jako wydatek opału dla pojedynczych bezrobotnych w okolicy Nadleśnictw i Tartaków Państwowych.

Udział Lasów Państwowych w wspólnym wysiłku całego społeczeństwa w akcji niesienia pomocy bezrobotnym dał się na terenach Małopolski bardzo wydatnie odczuć. Drugą dziedziną, w której Lasy Państwowe przyszły z pomocą najbliższemu swemu otoczeniu, to szeroka akcja o charakterze społecznym i kulturalnym, jak: organizowanie Domów Ludowych, świetlic, bibliotek, budowa łaźni, studni, kościołów, wreszcie pokaźna dotacja na podniesienie stanu sanitarnego okolic specjalnie zubożałych, oraz dożywianie dzieci wiejskich na Huculszczyźnie.

Dla uniknięcia przypadkowości w omawianej akcji, rozdrobnienia kredytów na zbyt różnorodne cele, nastąpiło zbadanie terenów, interesujących Lasy Państwowe, a następnie szczegółowa rejestracja ich potrzeb. Zebranie odnośnych danych odbyło się za pośrednictwem Nadleśnictw, Tartaków, oraz bardzo w terenie żywotnej organizacji, jaką jest „Rodzina Leśnika", bądź też przez kontaktowanie się z innymi organizacjami społecznymi, jak T. S. L., Kołami Pań Gospodyń Wiejskich i t. p. Na cele te przeznaczyła Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych dla Dyrekcji lwowskiej ponad 65.000 zł.

Celem podniesienia stanu sanitarnego okolic związanych gospodarczo z Dyrekcją lwowską Lasów Państwowych, kredyty otrzymały: Nadleśnictwo Państwowe: Bolechów, Polanica, Osławy, Peczeniżyn, Szeszory i Zielona na pomoc dla miejscowych komitetów lub gmin na budowę 8 łaźni na tamtejszych terenach, z których korzystać będą robotnicy oraz miejscowa ludność wiejska. Nowe studnie głębokie i higieniczne otrzymała wieś Rafajłowa oraz gromada Polanica.

Dyrekcja Lasów Państwowych udzieliła wydatnej pomocy ośrodkowi drohobyckiemu przez zasiłki dla P. C. K. na budowę baraku, na sprzęt sanitarny, oraz Powiatowemu Kołu Walki z gruźlicą na Dom Zdrowia dla gruźliczych dzieci. Na rozwinięcie akcji sanitarnej w dolinie rzeki Prutu, Bystrzycy i Czeremoszu, przeznaczono kwotę 10.000 zł.

Rozwiniętą została akcja szerzenia higieny wśród robotników leśnych, tartacznych i ludności wiejskiej na terenie zlewiska rzeki Bystrzycy Nadwórniańskiej, we wsiach i osadach: Zielona, Zielenica i Rafajłowa, poczym akcja przerzucona zostanie w dolinę rzeki Prutu w miejscowościach: Tatarów, Jabłonica, Mikuliczyn, Jaremcze, Delatyn oraz Hryniawa i Jawornik w dolinie Czeremoszu.

Wszystkie Nadleśnictwa i Leśnictwa Państwowe w dolinach rzeki Bystrzycy, Prutu i Czeremoszu zaopatrzone zostaną sukcesywnie w surowicę przeciwżmijową.

Świadczenia Lasów Państwowych na cele oświatowe i naukowe polegają na udzielaniu szeregu wydatnych subwencyj instytucjom społecznym oraz lokalnym komitetom.

Na opiekę i dożywianie dzieci najuboższej ludności na terenie całej lwowskiej Dyrekcji przeznaczono do końca bieżącego roku gospodarczego sumę przeszło 9.000 zł. Dotacje w drewnie opałowym otrzymała ochronka w Rachiniu, ochronka SS. Niepokalanek w Niepołomicach i trzy ochronki w Drohobyczu. Ochronkom w Dobromilu i Nadwórnej przydzielono bezpłatnie drewno użytkowe na ich dokończenie, względnie rozbudowę.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA

(a) W związku z kradzieżą napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych w szynku przy ul. Słonecznej, l. 14, na szkodę Etti Handwerker, dokonaną w nocy 15 lipca b. r., w toku dochodzeń ustalono, że włamania dokonał Bronisław Życzyński, pozostający bez miejsca zamieszkania. Włamywacz odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego.

ECHA ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO W HOTELU

(a) Jak donosiliśmy, w hotelu „George'a" usiłowała dokonać zamachu samobójczego niejaka N. Chroniewicz, która zażyła pewną ilość środków nasennych. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że Nina Chroniewicz mieszka stale w Horodcach, w pow. sarneńskim i że zażyła proszku „Cardenal". W stanie przytomnym przewiezioną została przez Pogotowie do szpitala powszechnego.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BUDAPESZT". Przepięknie nad Dunajem położona stolica Węgier.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA TEATRU WIELKIEGO. Już 1-go września Teatr Wielki występuje z nową, nieznaną we Lwowie komedią muzyczną Posta i Hockera pt. „Król włóczęgów". Komedia ta przez 4 lata nie schodziła z repertuaru scen amerykańskich, a ostatnio osiągnęła pełny sukces w Warszawie. Nowa muzyka, znanego kompozytora, twórcy „Rose Marie" Rudolfa Frimla, świetne teksty śpiewne Juliana Tuwima, opracowanie muzyczne Tadeusza Sygietyńskiego, wreszcie inscenizacja Janusza Warneckiego — pozwolą twierdzić, że wspaniałe i bogate to widowisko stanie się przewodnią atrakcją dla Lwowa. W próbach bierze udział cały prawie nowy zespół Teatrów Miejskich z pp.: Janiną Brochwiczówną, Karin Tiche, Heleną Chaniecką i Marią Bielicką oraz pp.: Eugeniuszem Solarskim, Alfredem Szymańskim, Józefem Machalskim, Mieczysławem Borowym na czele licznych chórów, baletu i tłumu statystów. Odtwórca jednej z ról czołowych w Warszawie, Czesław Skonieczny, po powrocie z wakacji, zatrzyma się przez 3 tygodnie we Lwowie, biorąc również udział w tym przedstawieniu. — Dyrekcja nie szczędzi kosztów na wystawę i kostiumy pomysłu prof. Stanisława Jarockiego, chcąc pokazać tę romantyczną i zarazem pełną humoru opowieść o poecie Villonie — w najbarwniejszej szacie.

Zamówienia na bilety przyjmuje na razie sekretariat Teatru, za kilka dni biuro przedsprzedaży na mieście i kasy teatralne.

— CYKLE REGIONALNYCH TRANSM. Z POLESIA. Mikrofon Polskiego Radia z swej letniej wędrówki po ziemiach Polski, przyniósł już radiosłuchaczom wiele barwnych regionalnych transmisji. Obecnie z okazji „Dni Polesia" organizuje Polskie Radio cykl transmisji, które przyniosą fragmenty z II. Targów Poleskich, oraz ciekawe obrazki z życia szlachty zaściankowej, młodzieży akademickiej na Polesiu i rzemieślników. Poza tym mikrofon zapowiedział wizytę u marynarzy w Pińsku. Pierwsza z tych transmisji nadana zostanie dnia 25 b. m. o godzinie 16.15. Będzie to reportaż z II. Targów Poleskich w Pińsku.

— ŚRODA CHOPINOWSKA. Polskie Radio utrzymało przez cały sezon letni „środy chopinowskie", powierzając ich wykonanie artystom przede wszystkim polskim. — Tym razem dnia 25 sierpnia o godzinie 21.00 grać będzie znana pianistka Zofia Jaroszewicz-Hulanicka. W programie koncertu: Etiudy, Mazurki, Scherzo cis-moll, Ballada g-moll, Nokturn cis-moll i fantazja Impromptu cis-moll.

— „Z NASZEJ BIBLIOTECZKI". W cyklu audycji dla dzieci p. t. „Z naszej biblioteczki" usłyszą mali radiosłuchacze w środę o godzinie 14.45 opowiadanie Józefy Hetmańczykówny p. t. „Przydrożny kamień".

HENRYK ŁUBIEŃSKI 61

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

— To był tylko żart! Ja dla pani nam dużo przyjaźni! Faktycznie! Proszę się spytać pani Korczyńskiej! I dlatego, po przyjacielsku pani radzę, niech pani nie zawraca sobie głowy tym Bolskim! Ja tu mieszkam, pod nim i wszystko widzę. Prawie co dnia, przychodzi do niego inna dziewczynka! A ta Dwernicka, z którą się chce żenić? Wczoraj u niego była!

— To kłamstwo!

— Mogę pani dać dowody!

— Pocóż mi pan to wszystko mówi?

— Z przyjaźni, tylko z przypaźni! Pani tańczy pierwszoklaśnie i to mnie wzięło! Wie pani co? My razem, to byłby morowy duet taneczny! Można by zarobić forsy, jak lodu! Pojechalibyśmy gdzieś za granicę... Niech się pani namyśli!

Wybiegł za nią za bramę i wołał jeszcze z dala:

— Niech się pani namyśli! Forsa murowana!

XXI.

Teresa wyprowadziła się od Korczyńskiej. Luksusowy pensjonat Korczyńskiej był dla niej teraz za drogi, a nie chciała zgodzić się na proponowaną jej, protekcyjną obniżkę czynszu. Po długich poszukiwaniach znalazła niedrogi pokój umeblowany przy ulicy Nowogrodzkiej, w mieszkaniu właścicielka kamienicy, panny Zofii Zawiszanki. Za obiady i kolacje zgodziła się udzielać lekcji francuskiego i gry na fortepianie wychowanicy panny Zawiszanki, Basi siedemnastoletniemu podlotkowi.

Teresa była zadowolona z wyboru. Pokój był miły, słoneczny, gustownie umeblowany, a właścicielka mieszkania, panna Zawiszanka, wydała się jej od samego początku bardzo sympatyczna. Miała lat czterdzieści kilka i przy młodej jeszcze twarzy całkiem białe włosy. Ubierała się zawsze czarno i miała w sobie dużo dystynkcji i wdzięku. Dziwny i trochę niesamowity wyraz nieustannej zadumy i jakby tęsknoty odbijał się w jej dużych, czarnych oczach.

Po kilku dniach od otoczenia, a częściowo od niej samej, Teresa dowiedziała się o tragedii jej życia. W drugim roku wojny światowej zaręczyła się ze swym kuzynem, którego kochała od dzieciństwa. Tymczasem narzeczony jej powołany został do wojska rosyjskiego i poszedł na front. W kilka miesięcy później zaginął. Nie wiadomo było właściwie, czy się dostał do niewoli, czy też padł na polu bitwy. W każdym razie ciała jego nie znaleziono. Za pośrednictwem Czerwonego Krzyża do wiedziała się, że nie przebywa w obozie jeńców, ani w Austrii, ani w Niemczech. Mimo to nie chciała uwierzyć w jego śmierć.

Gdy wojna się skończyła i po zawarciu pokoju w Brześciu, nastąpiła wymiana jeńców, oczekiwała jego powrotu. Oczywiście nadaremnie. Czekała tak blisko dwadzieścia lat. Życie jej całe stało się oczekiwaniem. Żyła tą wiarą w jego powrót. Gdy z kimś rozmawiała, oczy jej patrzyły gdzieś w przestrzeń, jakby kogoś wypatrując, uszy zdawały się nadsłuchiwać. Gdy zadźwięczał dzwonek w przedpokoju, przerwała rozmowę i patrzyła na drzwi w milczeniu, pełnym wyczekiwania. Nigdy jednak poznać po niej nie można było jakiegoś rozczarowania, zawodu, czy smutku. Twarz jej była maską kamiennego, tragicznego spokoju.

To jej jednak nie przeszkadzało zajmować się czynnie administracją swej kamienicy, chociaż nie opuszczała nigdy swego mieszkania. Zapewne dlatego, że w czasie jej nieobecności „on" mógł powrócić. W towarzystwie Basi, którą bardzo kochała, ożywiała się, oczy jej zamglone tęsknotą, nabierały blasku, na ustach zakwitał czasem blady, łagodny uśmiech.

Basia, uczenica Teresy, była dzieckiem nieślubnym, jakiegoś podoficera niemieckiego z czasów okupacji i pokojówki panny Zawiszanki. Matka jej umarła przy połogu, ojciec wyjechał z Warszawy do Niemiec, nie troszcząc się o dziecko, a może nawet nie wiedząc o jej istnieniu. Sierotką zaopiekowała się panna Zawiszanka i zajęła się wychowaniem, traktując ją jak córkę.

(C. d. n.)

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Kwilecki Stanisław, wł. dóbr — Kosin, Jełowiecki Antoni, ziemianin — Czarnolas, Naguszewski Henryk, technik — Warszawa, Jenner Ksawera, prywatna — Równe, Jakimowicz Józef, przemysłowiec — Zamość, Daszkiewicz Teofil, notariusz — Skole, Dr. Kerczman Laub, adwokat — Lublin, Komornicki Andrzej, wł. dóbr — Kozłów, Benkiel Stanisław, adwokat — Warszawa, Heckler Maks, kupiec — Wiedeń, Fischer Maurycy, Mgr. farmac. — Wiedeń, — Godlewska Jadwiga, nauczycielka — Przytyk, Klawe Wacław, przemysłowiec — Łódź, Iżdkowski Antoni, dyr. gimn. — Łódź, Harlender Krystyna, pryw. — Łódź, Gay Delfina, nauczycielka — Warszawa, Lorija Fawel, przemysłowiec — Bielsko, Agranowicz S. M., kupiec — Łódź, Orłowski Edward, student — Warszawa, Brauer Bolesław, lekarz — Bydgoszcz, Tchórzewski Tadeusz, rotmistrz — Czortków, Dziobczyński Stanisław, urzędnik Orbisu — Warszawa, Rapaport Józef, kupiec — Żywiec, Stern Simon, wł. kopalni — Borysław, Wdowiarz Stanisław, geolog — Stanisławów, Szafereich Franciszek, sędzia Okr. — Czortków, Sztorc Marian, nauczyciel — Warszawa, Cieśluk Mieczysław, profesor — Warszawa, Toeplitz Jan, inżynier — Warszawa, Wraga Roman, dyr. Teatru — Warszawa.

———

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 22 do dnia 28 sierpnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Zółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

———

———

Podziękowanie wilnian dla miasta Lwowa

W dniach 12 i 13 sierpnia bawiła w mieście naszym wycieczka Wilnian w liczbie około 300 osób. Wycieczkę przyjął w sali Rady Miejskiej wiceprez. dr. Weryński, witając w serdecznych słowach drogich gości. Onegdaj na ręce wiceprez. Weryńskiego nadeszło pismo następującej treści:

Panie Prezydencie. Imieniem uczestników wycieczki Wilnian, która miała szczęście zwiedzać Lwów 12 i 13 sierpnia br. niech mi wolno będzie Panu Prezydentowi, a na Jego ręce mieszkańcom Lwowa złożyć gorące podziękowanie za serdeczne i pełne głębokiego patriotyzmu przyjęcie. Wyjechaliśmy ze Lwowa ugruntowani w przeświadczeniu o jedności i braterstwie rubieży Ojczyzny naszej.

Raczy Pan Prezydent przyjąć zapewnienia najgłębszej czci i wysokiego poważania.

Za Komitet wycieczki: Ks. Jan Wojciechowski (T. J.) kierownik wycieczki. — Wilno, dnia 17. 8. 1937.

———

Fundusz ubogich m. Lwowa uzyskał 2,800.000 lei

W czasach wojennych zmarł w Czerniowcach ś. p. Ignacy Mueller, naczelnik poczt. Zmarły zapisał Katolickiemu Funduszowi Ubogich w Czerniowcach narodowości polskiej olbrzymią kamienicę z tym, że gdyby Bukowina nie utrzymała się Austrii, majątek ten ma przypaść Funduszowi ubogich miasta Lwowa.

Aczkolwiek sprawa była dość jasna, naraziła ona miasto na duży proces, który od lat sześciu prowadził z ramienia Gminy Syndyk miejski dr. Jan Lubaczowski. Proces nastręczał duże trudności, sprawa musiała przechodzić przez najrozmaitsze trybunały rumuńskie i wreszcie onegdaj załatwioną została z pomyślnym skutkiem. Syndyk miejski otrzymał wiadomość, że Funduszowi ubogich miasta Lwowa przyznano ekwiwalent za tę realność w sumie 2,800.000 lei.



Zjazd gwiaździsty na Targi Wschodnie

Organizowany po raz drugi z rzędu przez Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie Zjazd Gwiaździsty na Targi Wschodnie, zapowiada się jako bardzo piękna impreza motorowoturystyczna. Protektorat nad Zjazdem objął prezydent miasta Lwowa dr. St. Ostrowski, który też ofiarował piękny puhar srebrny jako nagrodę przechodnią dla Klubu najliczniej reprezentowanego na zjeździe. Dyrekcja Targów Wschodnich ofiarowała oprócz puharu drugą nagrodę. Inne cenne nagrody ofiarowali na Zjazd Koncern naftowy Małopolska, Polmin, Gazy Ziemne, Stomil, Tudor, Tranda oraz szereg firm samochodowych i motocyklowych.

Start do Zjazdu gwiaździstego rozpoczyna się w sobotę dnia 4 września o godz. 5. Meta znajduje się na Rynku, przed Ratuszem we Lwowie i otwarta jest w niedzielę dn. 5 bm. od godz. 9—11. Zgłoszenia przyjmuje Klub Mot. Z. S. Lwów, Niemcewicza 48.

———

WYCIECZKA DO SŁYNNYCH OGRODÓW W ŁAŃCUCIE

Staraniem Małopolskiego Towarzystwa Ogrodniczego odbędzie się w dn. 5. września naukowa wycieczka do słynnych ogrodów Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie. Towarzystwo uzyskało zniżkę kolejową, bilet zatem w obie strony kosztować będzie 11.60 zł. Zgłoszenia do dnia 2. września przyjmuje Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze, pl. Bernardyński 11A, we wtorki i czwartki od godz. 19.30 do 21-szej, lub w Zarządzie plantacyj miejskich codziennie, ul. Czarnieckiego 5, od 8-mej do 15-tej.

———

PASIERB ZAMORDOWAŁ MACOCHĘ

(a) Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość, iż w Woli Kambowskiej, w powiecie krośnieńskim, mieszkaniec tamtejszy Józef Lenart zamordował obcęgami swą macochę, 59-letnią Katarzynę Lenartową. Po dokonaniu zbrodniczego czynu Lenart ukrył zwłoki swej ofiary na strychu, a w nocy wywiózł je do lasu, gdzie je znaleziono. Lenart przyznał się do czynu.

POGRÓŻKI PRZECIW STRAŻNIKOM WIĘZIENNYM

(a) Jan Szewczuk i Stanisław Jasiński zaledwie opuścili mury więzienne, gdy znów znaleźli się za kratkami. Na wolności chwilowej szafowali hojnie pogróżkami, skierowanymi na dwu strażników więziennych i za owe pogróżki zostali wczoraj przytrzymani.

NIEZNANI WŁAŚCICIELE SKRADZIONEJ BIŻUTERII

(a) Znaczna ilość biżuterii, pochodzącej z kradzieży, zakwestionowaną została przez funkcjonariuszy Wydziału śledczego. Poszkodowani i zainteresowani mogą zgłaszać się w godzinach urzędowych w biurze Wydziału śledczego przy ul. Sapiehy 1 celem ewentualnego rozpoznania kosztowności.

———

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Przygotowania do Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej

W świetlicy Miejskiej Straży Pożarnej odbyło się zebranie organizacyjnego komitetu Tygodnia Strażackiego pod przew. nacz. Kaz. Szpaczyńskiego. Udział w zebraniu wzięli prezesi, naczelnicy i delegaci wszystkich Ochotniczych Straży Pożarnych Wielkiego Lwowa i Cechu Kominiarzy. Zebranie uchwaliło zorganizować tegoroczny Tydzień Strażacki w ramach bardzo uroczystych i złączyć go z 70-letnim jubileuszem ochotniczej Straży poż. Lwów I. Sokół.

W program wejdą m. in. hejnały strażackie, capstrzyki, przemarsz strażaków z taborami o charakterze rewii dla scharakteryzowania rozwoju sprzętu przeciwpożarowego i przeciwgazowego, tydzień propagandy z pokazami, popisami i zabawami strażackimi, oraz na zakończenie zlot wszystkich byłych i obecnych członków Ochotniczych Straży Pożarnych. Na przewodniczącego Komitetu wybrano wiceprezydenta miasta p. Wiktora Chajesa, na zastępcę przewodniczącego radcę p. Mariana Dziędzielewicza. Komitet podzielił się na sekcje: organizacyjną, propagandową i finansową.

———

MIGAWKI

Plamy na Gdyni

Utarł się u nas zwyczaj pisania i mówienia o Gdyni w samych tylko superlatywach: największa, najnowocześniejsza, najlepiej uposażona, oczko w głowie, cud techniki i t. d., i t. d.

Cymes. „Sam miód" po prostu.

A jednak... a jednak na tym słońcu Gdyni są bardzo brzydkie plamy — jeśli wierzyć oryginalnym i autentycznym podaniom, składanym o przydział mieszkania.

Oto kilka wyjątków:

„Chciałbym przydziału gwałtownego mieszkania, ponieważ czuję wielki popęd do małżeństwa. By podnieść ze stopnia upadku, istnieje tylko jedna możliwość, jak najśpieszniejsze dostarczenie mieszkania, nadającego się do poślubienia mojej narzeczonej".

Osobliwą matematyką operuje inny reflektant:

„Ja i moja żona jesteśmy razem osiem osób, dlatego potrzebujemy czteropokojowego mieszkania".

Pełne gorżkiego wyrzutu pytanie retoryczne:

„Trzy tygodnie siedzę na ulicy i czekam, żeby się mieczkanie uwolniło. Od pięciu miesięcy jestem żonaty, a moja żona jest w poważnym stanie — zapytuję urząd, czy tak musi być?"

Hm, zdaje się, że nie musi... Ale oto inna tragedia:

„Mam córkę i dwóch synów a wszyscy jesteśmy tak ograniczeni, że możemy postawić tylko dwa łóżka. W jednym śpią chłopcy, a w drugim ja i moja córka, co już sprzeciwia się kryminalowi. Ten pokój jest nietylko szkodliwy dla zdrowia, ale podkopuje dobre obyczaje mego 5-letniego syna.

Horribile dictu. Ale to jeszcze nic wobec takiej sytuacji:

„Porządne legowisko jest całkiem wykluczone, bo jedno musi spać na podłodze, co dla stanowiska moralności i zdrowia jest głęboko niebezpieczne. W tych warunkach moje życie jest niezwykle żałujące".

Istotnie. Gorsze jednak są następstwa... wilgoci:

„Mam romantyz i 4-letniego syna, wszystko skutki wilgoci".

Ktoby to pomyślał? I na zakończenie jeszcze jedna żałosna skarga:

„W tym domu klozet chyli się ku starości, a ja na nim siedzę. Jestem związany z niebezpieczeństwem życia".

Dziwy, dziwy dzieją się w tej przereklamowanej Gdyni...

Ted.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Wesoła rodzina" i „Królowa tańca", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Smierć czyha w dżungli".

BRZOZÓW. Goplana: „Na zgliszczach szczęścia", „Piekło Chin" i rewia, Sokół: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Romans w Budapeszcie".

BUCZACZ. Palace: „Złoty skarb" i „Złota strzała".

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Pieśniarz Wiednia", Sztuka: „Jedna na milion".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Król żebraków", Palace: „Tańczący pirat", Sokół: „San Francisco".

KOŁOMYJA. Mars: „Sam na sam", Gwiazda: „Na Sybir".

LUBLIN: Apollo: „R. 107 wzywa pomocy" i „Nieśmiertelna melodia", Corso: „Łódź śmierci" i „Północ woła", Dom żołnierza: „Turniej walk catch as catch can", Gwiazda: „Straszny dwór" i „Nie miała baba kłopotu", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Hotel Savoy Nr. 217" i „Amfitrion", Stylowy: „Taniec miłosny" i „Dziewczę z Budapesztu".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Sam Dodsworth".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnal", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa: „Penny".

STRYJ: Apollo: „Marzenia miłości" i „Robinson Kruzoe", Edison: „Mam 19 lat" i „Detektyw z Honolulu", Sokół: „Anthony Adwerse".

TEATR POKUCKO-PODOLSKI

25. 8. LUBACZÓW. Sprawa Kajzera.
HORODENKA. Serca za drutem kolczastym.
26. 8. ŚNIATYN. Serca za drutem kolczastym.
RAWA RUSKA. Sprawa Kajzera.
27. 8. KUTY. Serca za drutem kolczastym.
28. 8. KOSÓW. Serca za drutem kolczastym.
29. 8. KOŁOMYJA. Serca za drutem kolczastym.
30. 8. DELATYN. Serca za drutem kolczastym.
31. 8. NADWÓRNA. Serca za drutem kolczastym.

Z Rawy Ruskiej

USZKODZENIE CIAŁA. Onegdaj niejaki Dańko Pałanycia z Teniatysk zastąpił drogę leśnemu gromadzkiemu Michałowi Sawojce z Tenjatysk i ugodził go widłami tak, że Sawojkę musiano odwieźć do szpitala. Tłem pobicia była zemsta osobista ze strony Pałanyci za to, że Sawojka sporządził na Pałanycię doniesienie do Zarządu gminy za szkodnictwo lasowe, skutkiem czego ten został ukarany grzywną 50 zł. Sprawcę Pałanycię oddano do Sądu Grodzkiego w Rawie Ruskiej.

GRASOWANIE ZŁODZIEI. Na terenie Rawy Ruskiej w czasie ulewnego deszczu grasowała szajka złodziei, która przechodząc ulicami Grunwaldzką i Piłsudskiego usiłowała dokonać włamania do wyszynku Rozenthala i Bronisławy Arendt, skąd zostali spłoszeni. Następnie ci sami sprawcy próbowali dostać się do kurnika maszynisty kolejowego Kota, skąd także ich spłoszono. Sprawcy nie dając jednak za wygrane dokonali w końcu włamania do sklepu towarów mieszanych Landrera i stamtąd skradli różne towary i wyroby tytoniowe na ogólną szkodę 370 zł.

SAMOBÓJSTWO. Onegdaj w nocy w lesie karowskim koło Uhnowa popełnił samobójstwo praktykant rolniczy w majątku p. Marmarosza w Karowie, Leon Mossakowski, z powiatu zamojskiego, strzelając z pistoletu w prawą skroń. Powodem samobójstwa był zawód miłosny.

SFINGOWANY RABUNEK. Onegdaj tut. Kmda P. P. została zawiadomiona przez dra Bernsteina, iż przywieziono do niego gospodarza Semoczkę Filipa z Seńkowic, którego ciało jest zesztywniałe, a na pytania nie odpowiada, tylko na kartce napisał, że go napadnięto. Po dłuższym badaniu lekarz stwierdził, że Semoczko chorobę symuluje i jest zupełnie zdrów. Badany Semoczko zeznał, że w godzinach popołudniowych wtargnęło do jego mieszkania 3-ch zamaskowanych osobników z których jeden trzymał mu ręce, drugi nogi, a trzeci sterroryzował go rewolwerem, przy czym dał mu jakiś zastrzyk do nosa, który spowodował zesztywnięcie ciała i utratę przytomności. Sprawcy mieli w tym czasie poszkodowanemu zabrać z kieszeni 50 zł. rzekomo wypożyczonych. Śledztwo jednak udowodniło Semoczce fałsz. Jako powód fałszywego zeznania podał on niemożność wyliczenia się z kwoty 50 zł. wobec spólników, z którymi prowadzi przedsiębiorstwo wyrobu skarpetek. Wobec tego przeciw niemu wniesiono oskarżenie sądowe.

Z Nowego Sącza

Wojewoda Raczkiewicz dokonał inspekcji w Zakopanem

Wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz jako prezes Światowego Związku Polaków Zagranicą bawił w Zakopanem w towarzystwie dyrektora tejże organizacji Lenartowicza na inspekcji czynnego tu na Gromniku pod Zakopanem od 1. lipca b. r. obozu młodzieży męskiej i żeńskiej z zagranicy. Pan Wojewoda zapoznał się ze stanem robót przy budowie domów, które w przyszłości będą stanowiły stałe pomieszczenie dla uczestników obozu, organizowanych przez tą zasłużoną instytucję.

Obóz liczy obecnie 160 uczestników.

INSPEKTOR STRAŻY MIEJSKIEJ — DEFRAUDANTEM. W Starym Sączu przyaresztowany został inspektor straży miejskiej, Władysław Klimecki, pod zarzutem sprzeniewierzenia sumy 1500 zł. ze ściągniętych egzekucyjnie grzywien i należytości sądowych, które to egzekucje wykonywał Klimecki jako organ wykonawczy. Sprzeniewierzone pieniądze zużył na hulaszcze życie, które od dłuższego czasu prowadził. Klimeckiego osadzono w aresztach Sądu Okr. w Nowym Sączu. (m).

WYPADEK SAMOCHODOWY. Zdążający rowerem do Rożnowa robotnik Antoni Michalewicz, jadąc nieprzepisową stroną drogi, wpadł pod Zbyszycami na autodorożkę, wskutek czego doznał złamania ramienia i ogólnych potłuczeń. Ofiarę nieostrożnej jazdy przewieziono do tut. szpitala. (m).

TURNIEJ TENISOWY W KRYNICY. W dniach od 27 do 29 b. m. rozegrany zostanie w Krynicy turniej tenisowy organizowany przez K. S. Z. S. „Jaworzyna". Turnieje „Jaworzyny" cieszą się corocznie wielkim zainteresowaniem. (m).

WYSTĘPY WŁAMYWACZY. W Siedlcach nieznani włamywacze skradli na szkodę Wojciecha Zielińskiego różnych towarów z jego sklepu na kwotę 1240 zł., do którego dostali się nocą po wyłamaniu drzwi wchodowych.

Władysława Rygułę nieznani złodzieje okradli z garderoby na kwotę 350 zł.

Do chlewu Walentego Antosza dostali się nieznani sprawcy, którzy na miejscu zabili dwie duże świnie, wartości 240 zł., które poćwiartowali i wywieźli w nieznanym kierunku. (m).

Z Kamionki Strum.

OTWARCIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Konces. przedsiębiorstwo autobusowe Wł. Łuczkiewicza z Brodów uruchomiło z dniem 15. bm. komunik. autobus. na linii Brody — Złoczów — Krasne — Busk — Milatyn — Kamionka Strumiłowa. Autobus odchodzi z Kamionki o 6, a o 8.50 jest w Złoczowie, skąd o 16.00 odchodzi do Brodów dokąd przybywa o 17.40. Z Brodów odchodzi o 7, w Złoczowie jest o 8.40, skąd wyjeżdża o 16.00 i przyjeżdża do Kamionki o 19.00.

Przedsiębiorstwo cieszy się poparciem miejscowycn sfer kupieckich i mieszczańskich.

Wskrzeszona Ceramika Cieszyńska

Ślązacy cieszyńscy podobnie jak inne polskie grupy etniczne posiadają swoistą sztukę ludową, która zachowała wiele cech oryginalnych, pierwotnych, choć w niejednym wypadku można stwierdzić wpływy kultur południa, wschodu, a częściowo i zachodu, zawsze jednak wzory obce przerabiane były w oryginalny sposób, wsiąkając w całość odrębnej, harmonizującej z resztą Polski kultury regionalnej.

Poza pięknie zdobionymi sprzętami w chacie śląskiej „trówkami“ skrzyniami malowanymi sprzętem gospodarskim z drzewa na uwagę zasługują resztki ceramiki śląskiej, dość różnorodnej w kształtach coraz rzadziej już spotykanej. Niektóre formy wykazują bardzo stare słowiańskie pochodzenie, inne znów jak misy i dzbany wyróżniają się barwnym, malowanym ornamentem (kreski, linie proste i faliste, kropki, kwiaty, ptaszki) na tle jasno lub ciemno-brunatnej polewy.

Wyjątkowo zaś okazale przedstawiają się nieliczne zabytki ceramiki o białej i chromowo - żółtej polewie z ornamentami roślinnymi i zwierzęcymi.

Mniejwięcej przed 100 lat, Czesi dążąc do wprowadzenia na rynek swych wyrobów przemysłu metalowego t. j. garnków blaszanych i żelaznych poczęli wypierać ceramikę cieszyńskiego ludu. I wyparły ją z Kaniakowa, Wisły, Skoczowa, Brennej i Jabłonkowa w tym stopniu, że resztki dawnej ceramiki znajdują się jedynie w Muzeum Miejskim w Cieszynie, Muzeum Śląskim w Katowicach i nielicznych chatach.

W tym stanie rzeczy cieszyńskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego pod energicznym kierownictwem inż. H. de Riessa przystąpiło do wskrzeszenia śląsko-cieszyńskich tradycyj ceramicznych.

Opierając się na wzorach muzealnych przystąpiono do pracy niespełna przed pół rokiem. Zakłady kaflarskie firmy Gnidziński w Strumieniu oddały bezinteresownie do dyspozycji Towarzystwa swe piece, a prof. Szafran z Cieszyna wyczarował w nich z gliny przepiękne okazy dawnego ornamentu ceramicznego.

Program radjowy

ŚRODA, DNIA 25 SIERPNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Koncert z płyt. — I. Friedman: Rapsodia słowiańska. — 12.25 Piosenki i walce. — 13.55 (Lw.) Muzyka baletowa z płyt. — W przerwie o godzinie 14.00 — 14.05: Pogadanka Zw. K. K. O. — 14.45 (Lw.) „Z naszej biblioteczki“: „Przydrożny kamień“ — opowiadanie Józefy Hetmańczukówny. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) Koncert z płyt: Sławni soliści. — 15.40 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Między polskimi i francuskimi wierszami“. — 16.15 Muzyka taneczna. — 16.45 „Roman Sanguszko“ — odczyt. 17.00 Koncert solistów. — 17.50 „Kauczuk“ pogadanka. — 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 (Lw.) Koncert z płyt: Orkiestra i chóry. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 (Lw.) „Melodie operetkowe“ — koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i Aleksandry Lubicz — śpiew — przy fortepianie Irena Lipczyńska. — W przerwie: ‚Kącik humoru“ w opracowaniu F. Zandlera. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada“. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert Chopinowski. — 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich“. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego — Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny Queens-Hallu. Cz. I.
21.00 Praga. Symfonia IX. Brucknera.
21.00 Mediolan. „Quartetto vagabondo“ — operetka Pietreigo.
21.30 Rzym. Koncert symfoniczny. — Dyr. Pietro Mascagni.
22.00 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queens-Hallu. Część II.

Lewin Zygmunt, ur. 10 I. 1896 r. syn Kazimierza i Pauliny z Downarów, bezrobotny, zam. w Końskich, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Lewin na nazwisko **Lewiński, Liwiński.** względnie **Lawiński.**

Urząd Wojewódzki Kielecki podaje prośbę tę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 X. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478) w brzmieniu art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 XII. 1934 r, (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 976), wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“.

Kielce, dnia 26 czerwca 1937 r.

Za Wojewodę:
(—) **Dr. Pisowicz**
Referendarz.

2338

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.